SPORT WODNY



ROK 8 Nr. 11

5 WRZESIEŃ 1932

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁ.

F.

Powrót Olimpijczyków

Powrót olimpijczyków w dniu 8 b. m., był jednem pasmem owacyj. Począwszy od rekordzisty wśród miast Gdyni, aż po stolicę stały na stacjach tłumy ludzi serdecznie, gorąco witających swych rodaków, którzy potrafili pokazać w dalekiej Ameryce tężyznę fizyczną i dzielność ducha.

Stolica przyjęła ekspedycję po królewsku. Nieprzebrane tłumy na dworcu i wzdłuż ulic. W siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego witał zawodników lampką wina Polski Komitet Olimpijski i Związek Związków.

W piątek 9 września w sali balowej W. T. W. na cześć olimpijczyków P. K. Ol. wydał bankiet.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych z wicepremjerem min. Zawadzkim na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, przedstawiciele P. U. W. F. i P. W., miasta, C. I. W. F., sztuki, organizacyj sportowych i prasy.

Pan minister Zawadzki imieniem Pana Prezydenta Rzplitej dekorował złotym krzyżem zasługi zwycięzcę olimpijskiego p. Janusza Kusocińskiego, poczem odczytał dekrety nadające również złoty krzyż zasługi S. Walasiewiczównie i St. Klukowskiemu.

Prezes Z. Z. pułk. S. G. Ulrych podniósł doniosłą rolę sportu jako terenu pracy społecznej i nawoływał do wysokiego „morale" jakie winno cechować polski sport.

Dyrektor P. U. W. F. pułk. S. G. Kiliński zaznaczył, że na Olimpjadzie byliśmy zawsze triumfatorami nietylko w samym sporcie, lecz i w sztuce, poczem ofiarował zawodnikom, organizatorom i kierownikom polskiej ekspedycji artystyczne plakiety.

Imieniem P. K. Ol. przemawiał dowcipnie pułk. Glabisz omawiając na wesoło zasługi każdego zosobna, i ofiarowując cenne upominki od Komitetu. Doręczył również imieniem Organizatorów Igrzysk artystom medale i odznaczenie olimpijskie, podnosząc zasługi prof. Skoczylasa i Stryjeńskiego około przygotowania działu sztuki.

Gen. Rouppert w swem krótkiem przemówieniu wezwał sport polski do roboty, by Berlin był świadkiem jeszcze większych triumfów.

Pan Min. Matuszewski w pięknem i głębokiem przemówieniu podkreślił wartość sportu, jako szkoły wielkich, a bezinteresownych twórczych wysiłków.

Wśród serdecznego nastroju i ogólnej radości upłynął wieczór, zamykający pięknym akordem szereg uroczystości, ku czci tych co nie szczędzili swych sił, by imię Polski znalazło na Stadjonie w Los Angeles należyty szacunek.

Olimpijczykom Cześć!

Regaty kajakowe w „Syrenie"

Na terenie Kl. Wiośl. „Syrena", Oddział Propagandy Szkolnictwa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w osobie p. inż. Aleksandra Pauly, zorganizował w niedzielę dn. 4 września b. ciekawe regaty kajakowe.

Urozmaicony program zawodów obejmował bieg o żaglu, bieg ze składaniem kajaka, bieg z przeszkodą w postaci pontonów w porcie czerniakowskim, przez które trzeba było kajaki przerzucać. Dzięki temu regaty miały charakter niejako eksperymentalny, a zarazem atrakcyjny.

W większości biegów start odbywał się z przed klubu „Syrena", kajaki wyruszały z portu na Wisłę, pod prąd, w pobliżu Polic. Klubu Wiośl., okrążały boję i wracały przed przystań „Syreny" — na metę. Publiczność mogła więc obserwować start i metę. Długość toru w obie strony wynosiła 2.500 mtr.

Ogółem rozegrano 12 biegów. Były one nader licznie obsadzone przez kluby wioślarskie. O potrzebie urządzania tego rodzaju imprez i o popularności sportu kajakowego świadczy fakt, że do biegu kajaków podwójnych (nagroda „Wieczoru Warszawskiego") zgłosiło się aż 21 osad. Szkoda, że nie urządzono tutaj przedbiegów i nie puszczono ze startu po kilka kajaków jednocześnie, lecz co kwadrans. System ten wytworzył chaos, w którym trudno się było zorjentować, nawet sędziom, kto jest zwycięzcą. Najlepszy czas osiągnęła osada Oddz. Wodn. Związku Strzeleckiego.

Oto wyniki ciekawszych biegów:

Dwójki o żaglu. 1) Y. M. C. A. przed Oddz. Wodn. Zw. Strzel.

Dwójki składane (ze składaniem). 1) „Wisła" — St. Paczesny i J. Jeske przed W. T. W.

Dwójki szkół średnich. 1) Gimn. im. Stefana Batorego.

Czwórki. 1) Oddz. Propag. Szkutn. L. M. i K.

Dwójki juniorów. 1) niestowarzyszeni: Sikorski i Kupacki.

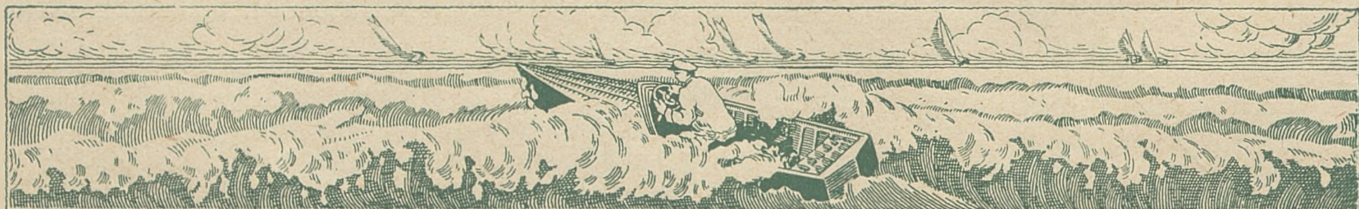
Dwójki pań. 1) Oddział Propag. Szkutn. L. M. i K. przed „Syreną".

Dwójki senjorów. 1) Kl. W. „Wisła" — St. Jeliński i J. Tomczuk przed „Makabi".

W wielu biegach rozegrano nagrody bądź przechodnie, bądź jednorazowe, dla zawodników i dla klubów.

Teraz kajakowcy przygotowują się do drugich regat kajakowych — o mistrzostwo Warszawy, organizowanych z upoważnienia Polskiego Związku Kajakowców przez Kl. Wiośl. „Wisła" dn. 18 września r. b. Program obejmuje 16 klasycznych biegów z prądem na dystansie około 2.000 mtr.

W. G.



ROK 8. WARSZAWA, 5 WRZESIEŃ 1932 R. Nr. 11

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

Po Los Angeles — Berlin!

Igrzyska X Olimpjady mamy za sobą. Dzięki ambicji i woli zwycięstwa, a nadewszystko starannemu przygotowaniu ekspedycji, zarówno sportowej jak i artystycznej, — odnieśliśmy poważne sukcesy — tem większe że osiągnięte przez drużynę nieliczną, okrojoną do minimum.

Znamy ze sprawozdań dramatyczny przebieg walk, śledzonych z napięciem przez cały naród.

Niepowodzenia okrywały nas wszystkich smutkiem — zwycięstwa budziły radość i dumę.

Nie byliśmy w Los Angeles statystami — tłem dla innych. We wszystkich konkurencjach zawodnicy polscy mieli głos — byli kandytami na mistrzów.

Co więcej, — zwyciężyliśmy!

Z w y c i ę ż a l i ś m y — gdyż olimpijskie zwycięstwa nie były wyłączną zasługą zawodników — sukcesem jednostek.

Od paru lat z całym zapałem młodości prowadzona jest praca nad odrodzeniem fizycznem narodu.

Sukcesy olimpijskie, to rezultaty wytrwałej pracy nas wszystkich.

To nie Kusociński, Klukowski, czy Walasiewiczówna zwyciężali w Los Angeles — zwyciężał odrodzony naród, mogący się pochlubić tradycją pracy na polu wychowania fizycznego, starszą niż lata istnienia „miasta Aniołów". Za szczupłą drużyną reprezentantów stała zwarta armja polskiego sportu — promieniująca energją, żądna walki i ufna w swe siły.

To też wartość zwycięstw olimpijskich o wiele przewyższa cenę olimpijskich medali, a nawet korzyści płynące z propagandy imienia Polski wśród miljonów obywateli całego świata.

Najważniejsza wartość sukcesów leży w stwierdzeniu „ad oculos", że jesteśmy rasą silną, zdrową, „z tej samej mąki" co najpierwsze nacje świata.

Że nie jesteśmy „pawiem narodów i papugą", bo potrafimy być dla innych wzorem dzielności, wytrwałości, celowości w pracy, organizacji.

I to stwierdzenie ma dla dalszej pracy doniosłość niesłychaną.

W drodze ku czołu, napotykaliśmy i napotykamy wiele trudności. Wiara we własne siły pozwoli nam je przełamać.

Jak Suski w historycznym meczu z Ameryką, potrafimy atakować z całą siłą, z całą furją, aby wszelkie przeszkody zniszczyć i odnieść zwycięstwo.

Za lat cztery czeka nas Berlin.

Nie krępowani względami oszczędności, będziemy mogli wysłać w bezkrwawy bój olimpijski wszystkie siły. Berlin musi się stać areną na której żywotność młodej Polski zajaśnieć ma najpełniej.

Tam w Berlinie musimy dowieść, że nie jesteśmy „Saison - staatem" ani narodem drugiej klasy.

Na starcie nie może braknąć nikogo.

Szczególnie ciężkie zadanie czekać będzie naszych wodniaków. Prócz wioślarzy muszą jechać pływacy, a nadewszystko żeglarze, aby dowieść, że wyzbyliśmy się staropolskiej „abominacji" do wody i morza.

Musimy jechać i to jechać po zwycięstwo. Wiemy, że nie spada ono samo — z nieba.

Już dziś należy podjąć żmudne przygotowania, zaprawę.

A wówczas może w 1936 roku powtórzy się po kilkakroć sprawiony niedawno przez por. Żwirkę „Cud nad Berlinem", gdy wrogie nam zastępy „nazich" z szacunkiem musiały słuchać dzwięków: „Jeszcze Polska"!

Dla tego celu nie może zabraknąć w narodzie entuzjazmu, gotowości do ofiar i wysiłków, aby nie tylko utrzymać zdobyte w Los Angeles stanowisko, lecz je rozszerzyć i umocnić.

Nie czas spoczywać na laurach.

Jesteśmy narodem młodym, wierzącym w swą moc i posłannictwo. Odrabiamy utracony w wiekowym wyścigu narodów teren!

Na każdem polu działalności hasłem musi być okrzyk włoskiego zjednoczenia: Avanti, avanti, siempre avanti!

Naprzód, naprzód, zawsze naprzód!





Część wybrzeża spacerowego w Gdyni. Zdjęcie zrobione podczas „Święta Morza".

XIII Regaty Związkowe o Mistrzostwo Polski

rozegrane pod wysokim Protektoratem

P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

w Brdyujściu, dn. 14 i 15 sierpnia 1932 r.

Rozegrane już w tym sezonie zawody, poprzedzające naszą największą imprezę wioślarską, a mianowicie regaty Związkowe o Mistrzostwo Polski, pozwalały przypuszczać, że i ten nasz ostateczny egzamin wypadnie doskonale. Tak się też stało. Komisja Sportowa P.Z. T. W. przebudowała nieco program zawodów w kierunku przełożenia mniej ważnych, lub słabiej obsadzonych biegów na pierwszy dzień regat, przesuwając wszystkie biegi o Mistrzostwo, i bardziej atrakcyjne zawody na drugi dzień regat. Do popularnych już biegów pierwszego dnia dodano biegi 2-ej klasy dla jedynek, czwórek i ósemek, umożliwiając startowanie tym wioślarzom, którzy utracili już kwalifikacje młodszych, a nie czują się dostatecznie na siłach aby ubiegać się o tytuł mistrza. Do ośmiu mistrzostw, rozgrywanych w roku ubiegłym dodano mistrzostwo pań na jedynkach. Zaprowadzono też pewne zmiany w sposobie oznaczania startujących załóg, a to w ten sposób, że każdy klub otrzymał stały numer w programie, natomiast w każdym biegu jego miejsce na starcie było losowane. Numery otrzymały kluby zależnie od ilości zgłoszeń: a więc klub, który przysłał największą ilość zgłoszeń otrzymał Nr. 1-szy i t. d. Ilość zgłoszeń wprawdzie nie przewyższyła ilości nadesłanych w rekordowym 1930-m roku, natomiast przewyższyła rok ubiegły, a to stanowi bardzo pocieszający objaw i dowodzi że kryzys gospodarczy niewielkie szczerby robi w szeregach wioślarzy.

Regaty rozpoczęły się w wyśmienitym nastroju, wywołanym świetnemi rezultatami naszej ekspedycji olimpijskiej. Będziemy oczekiwali z niecierpliwością szczegółów o naszych tryumfach, na tymczasem świadomość, że nasza lilipucia (co do ilości zawodników) ekspedycja stanęła w jednym szeregu, jako równi obok równych, z takiemi gwiazdami pierwszej wielkości jak Stany Zjednoczone, Anglja, Italja, Niemcy, napełnia nasze piersi dumą, a serca radością i wdzięcznością dla tych z pośród nas wybranych, którzy tam na drugiej półkuli świata walczyli o honor polskiej flagi i narodu. Trzy razy startowali nasi zawodnicy i trzy razy sztandar Rzeczypospolitej łopotał dumnie na honorowym maszcie olimpijskim. Takiego rezultatu nie osiągnęła żadna z ekspedycji wioślarskich, a może nawet ekspedycji i z innej dziedziny sportu.

Ten radosny i dumny nastrój potęgował się w miarę postępu regat. Każdy bieg to nowe stwierdzenie postępu w technice, każdy bieg to nowy dowód okrzepnięcia woli zwycięstwa i hartu zawodników. Czy nie wystarczający to objaw, że czasy osiągnięte w podobnych warunkach atmosferycznych na regatach o Mistrzostwo Europy na tymże torze w r. 1929 zostały prawie wszystkie poprawione, stając się w ten sposób rekordami toru? Zadowolenie z tych wyników psuły jednak pewne refleksje na temat życia w różnych klubach wioślarskich. Dlaczego brak było na regatach załóg z największego i najstarszego klubu w Polsce, a mianowicie z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, dlaczego nie dopisały dzielne wioślarki z Poznania, Włocławka i Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, choćby w drugorzędnym biegu czwórek półwyścigowych, który odbył się walkoverem? Dlaczego również walkoverem odbyły się dwa biegi przeznaczone dla załóg wojskowych, które w roku ubiegłym w tak ładny sposób się zapowiadały? Nieobecność innych klubów można wytłumaczyć kryzysem i sporemi kosztami uczestnictwa w regatach, wojskowi mają na swoje częściowe usprawiedliwienie obowiązek odbywania ćwiczeń letnich, ale Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie? Pytanie to stale było zadawane przez uczestników i bywalców regat i pozostało bez odpowiedzi.

Na czoło startujących klubów, pod względem zgłoszeń wysunęło się z natury rzeczy Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, obsadzając 13 biegów (w tem dwa wojskowe), z małym sukcesem sportowym, bowiem wygrało tylko jeden bieg o Mistrzostwo czwórek bez sternika. Może być że gdyby kierownictwo sportowe tego klubu ograniczyło nieco ilość zgłoszeń, wzmacniając zato załogi, to i rezultat byłby lepszy. Drugie miejsce zajął stołeczny klub wioślarski „Wisła", osiągając maksimum punktów w tabeli. Już niejednokrotnie pisaliśmy o wyczynach tego klubu, stawiających go w pierwszym szeregu klubów stołecznych. Po regatach związkowych należy go postawić w pierwszych szeregach sportu w Polsce za dzielność

i pracowitość wioślarzy, za pełną poświęcenia pracę trenerów pp. Nowotki i Szrettera, za tężyznę organizacyjną Zarządu z pp. Bernatowiczem, Januszkiewiczem i kap. Zajączkowskim na czele. Doskonała załoga ósemki, wygrała trzykrotnie bieg w tej kategorji łodzi, dowodząc w ten sposób swej znacznej przewagi, i rozstrzygając na razie na swoją korzyść dawną emulację ze swym sąsiadem Klubem Wioślarskim ,,Syrena". Wspaniałą formę i niezwykły hart sportowy wykazała dwójka podwójna, startująca o tytuł mistrza Polski, rozgrywając z Akademikami krakowskimi tak piękną i zawziętą walkę od startu do mety, że zwycięstwo tych ostatnich o ułamek zaledwie sekundy stawia obydwie załogi na tym samym poziomie, a porażkę ,,Wisły" czyni równie honorową jak zwycięstwo A. Z. S'u w Krakowie. Trzecie miejsce zajęło Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, przysyłając sześć zgłoszeń i wygrywając już po raz czwarty Mistrzostwo Polski na dwójkach. Doskonały i mocno obsadzony bieg o puhar Stadthagena, najstarszą już dziś i najbardziej tradycyjną nagrodę regat związkowych ślicznie i w doskonałym czasie wygrała młodziutka czwórka świeżych absolwentów Gimnazjum w Włocławku, dowodząc swej dobrej klasy wioślarskiej i przynosząc honor swemu trenerowi p. Kazimierzowi Dyżewskiemu, sternikowi włocławskiemu, który sam tę czwórkę wychował, nauczył jeździć i wytrenował. Dwójka włocławska została zakwalifikowana przez Komisję do reprezentowania barw polskich na regatach o Mistrzostwo Europy w Belgradzie i nie wątpimy że honoru tych barw będzie bronić z równym uporem i zawziętością z jakiem broni swego tytułu Mistrza Polski. Osobna wzmianka należy się Akademickiemu Związkowi Sportowemu w Krakowie, który wygrał cztery biegi na zgłoszonych pięć, w tym dwa o Mistrzostwo Polski na jedynkach i dwójkach podwójnych. Klub ten stał się niepodzielnym mistrzem na krótkie wiosła podtrzymując dawne i świetne tradycje Długoszewskiego i inż. Bujwida, który sam już nie startując objął opiekę nad dzielnymi skifferami krakowskimi pp. Verey-Włodkiem, Ustupskim i Merunowiczem. Verey - Włodek, potrójny mistrz Polski, stanowi już dziś sam klasę w sobie, pozostali dwaj dzielnie mu sekundują i tworzą w Krakowie ośrodek, który oby się powiększył i nadal z takim powodzeniem bronił honoru grodu podwawelskiego, jak dotąd. Znając energję inż. Bujwida i jego niezawodne ,,oko' w wynajdywaniu talentów wioślarskich, ani na chwilę w dalsze sukcesy tego klubu nie wątpimy. Towarzystwo Wioślarzy ,,Polonja" w Poznaniu w tym sezonie zaczyna zyskiwać ,,teren", dzięki pracy swej doskonałej czwórki i nieustępliwej pracy swego skiffera p. Dudzińskiego. Tym razem prześladował ich pech, wyrażający się choćby w spóźnieniu się na start, ale kto tak pilnie startuje na różnych regatach jak ,,Poloniacy", ten napewno w końcu swego dopnie. Doskonale popisało się Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, wygrywając trzy biegi czwórek pewnie i przegrywając tylko jeden jedyny bieg o ułamek sekundy do swego przeciwnika ,,Trytona" w Poznaniu. Obydwie czwórki kaliskie odniosły już w tym sezonie niejeden sukces i w przyszłym roku napewno ujrzymy je znów w pierwszych szeregach wioślarstwa. Postarają się napewno o to zarówno pp. członkowie Zarządu K. T. W., którzy z prezesem p. Motylewskim na czele byli świadkami tryumfów swych pupilów, jak również trener p. Gąstalski, dzięki pracy którego wioślarze osiągnęli tak wysoki poziom i p. Antoni Radwan, który dzisiaj staje się coraz bardziej duszą kaliskiego wioślarstwa, wstępując w ślady swego niezapomnianego ojca. Czołowy nasz klub, a mianowicie Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu, jak przystało na matadora wioślarstwa, ograniczył się do zgłoszenia tylko biegów o Mistrzostwa, których wygrał dwa, na cztery zgłoszone. Znaczną szczerbę w załogach tego klubu uczynił wyjazd Budzińskiego i Mikołajczaka na Olimpjadę, z tego też powodu biegi na łodziach bez sternika zostały przegrane, chwała jednak, która stale towarzyszy barwom tego klubu nic na tem nie straciła, splendor jakim okrył go sukces w Los Angeles i doskonałe rezultaty biegów czwórek i ósemek wygranych i jedne i drugie w czasie bijącym wszystkie rekordy, nawet tak świetnych załóg jak włoskie w roku 1929, nadal stawiają poznańskie załogi jako naszą ekstraklasę, którą niełatwo będzie innym klubom osiągnąć. Trzech z dzielnych Poznaniaków w tym roku po raz dziesiąty zdobyło laury mistrzowskie, a mianowicie pp. Jurkowski, Leporowski i Wł. Tuliszka. Obecnem zadaniem kierownictwa klubu i trenera p. Rheinharda powinno być zdobycie i wychowanie rezerw, których klubowi, sądząc przynajmniej ze zgłoszeń w tym sezonie, brak, a o które w takim dużym rezerwoarze jak Poznań i przy sławie Klubu z r. 1904 nie powinno być trudno. Klub Wioślarski ,,Syrena" w Warszawie zaprezentował naprawdę doborowy materjał wioślarski w załogach, które walczyły z taką ambicją i umiejętnością, że kierownictwo klubu nie może być niezadowolone z honorowych porażek, jakich doznał. Załogi tego klubu startowały trzy razy i trzy razy uległy w morderczej i pięknej walce z załogami z Włocławka i z warszawskiej ,,Wisły". Jak piękną i zawziętą była walka może świadczyć fakt iż we wszystkich trzech biegach pobite zostały przez załogi ,,Syreny", która lądowała na drugiem miejscu tuż za zwycięzcami rekordy toru nawet takich mistrzów jak załoga włoska z r. 1929 na regatach o Mistrzostwo Europy. Mamy nadzieję, że klub nie ustanie w pracy i sukcesy jakie osiągnął w tym sezonie znajdą swój dalszy ciąg jeszcze na regatach jesiennych w Warszawie. Już się sternik Majewski o to postara. Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy ,,Tryton" wygrało bardzo ładnie bieg czwórek lekkiej wagi, bijąc doskonałą załogę kaliską i biorąc tym sposobem rewanż za dawniejsze porażki. Druga czwórka tego klubu zajęła dwa razy drugie miejsce, plasując się obok silnych załóg Kalisza i ,,Polonji", z którymi dzielni trytonia-



Na wodoplanie po wiślanych falach za szybkobieżną motorówką.

cy już kilka razy w tym sezonie ze zmiennem szczęściem krzyżowali wiosła. Te trzy kluby stanowią chlubę wioślarstwa w zachodniej dzielnicy i o ile Klub z r. 1904 nie postara się o uzupełnienie rezerw, mogą mu poważną konkurencję wytworzyć. Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła" nie dość uważnie przestudjowało regulamin sportowy P. Z. T. W. i dlatego musiało zrezygnować z dwóch startów, w pozostałych dwóch wyszło bez rezultatu. W biegu czwórek o Mistrzostwo Polski załoga grudziądzka, pomimo ambitnej walki, większej roli odegrać nie mogła. Akademicki Związek Sportowy w Warszawie, pomimo bardzo starannego przygotowania się do dwóch biegów o Mistrzostwo, w których startował nie odniósł sukcesu. Co było powodem porażki trudno dociec bo i materjał wioślarski akademicy posiadają pierwszorzędny i wiosłują bardzo dobrze (może nawet zbyt ortodoksyjnie), sądzimy, że znaczną część winy przypisać należy nieodpowiedniemu taborowi, a może zbyt forsownemu treningowi, jaki akademicy podczas pobytu w obozie w Solcu przed regatami uprawiali. Klub Wioślarski w Toruniu zgłosił swoją doskonałą czwórkę półwyścigową i skiffera p. Wąsiorę. Czwórka wylądowała w biegu o puhar Stadthagena tuż za załogą włocławską i „Syreną", nie dając się bardzo wyprzedzić. Wąsiora okazał się skifferem bardzo dobrym, zwyciężając raz Merunowicza z Krakowa i raz mu ulegając w pięknej i emocjonującej walce. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku obsadziło dwa biegi o Mistrzostwo Polski na dwójkach i na dwójkach bez sternika. Klub ten, jeden z najstarszych w Polsce, odznacza się wielką ambicją i zamiłowaniem sportu, co zawdzięcza swemu obecnemu Vice-prezesowi p. Juljuszowi Kawieckiemu, który nietylko potrafi zachęcać swych wioślarzy do sportu, ale i sam go z zamiłowaniem uprawia, zdobywając piękne sukcesy. Obecne regaty były pięknym dniem dla kochanego i dzielnego p. Juljusza. Zdobył on wespół ze swym wytrwałym towarzyszem p. Łukaszewskim tak upragniony tytuł Mistrza Polski dla siebie i laury dla swego klubu. Nigdy bodaj dotąd wieniec mistrzowski nie spoczął na barkach tak zasłużonych i nieprędko znów spocznie, dając swym zdobywcom słodką nagrodę za ich trudy, starania i nieugiętą wolę. Skiffer z Klubu Sportowego 3-go baonu saperów w Wilnie, p. Witkowski, dał znów dowód swej tężyzny, walcząc z Verey - Włodkiem o tytuł mistrza. Witkowski obdarzony jest wprawdzie wielką siłą fizyczną i pracuje bardzo wytrwale, ale wzrost, waga i młodość Verey-Włodka z nawiązką wyrównują te zalety i uczyniły starania Witkowskiego na razie bezowocnemi. Kujawski Klub Wioślarski w Włocławku, Klub Wioślarki „Gryf" w Bydgoszczy, Klub Sportowy „Zuk" w Warszawie, Klub Wioślarski z r. 1930 w Kaliszu i Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy obsadziły po jednej załodze biegi czwórek półwyścigowych. W biegu tym prowadzili od startu prawie przez cały tor kaliszanie, na samym finiszu wyprzedził ich Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy, wygrywając o dwie sekundy.

Biegi kobiece obsadzone były dość skromnie. Olbrzymi entuzjazm wzbudziło zwycięstwo załogi Bydgoskiego Klubu Wioślarek nad sławną już załogą warszawianek. Bydgoszczanki widocznie trenowały bardzo pilnie i rozegrały na oczach widzów tak piękny i emocjonujący bieg jak mało która z osad męskich, przynosząc honor swej prezesce, pani D-ej Klikowiczowej, która bodaj od początku temu dzielnemu i ruchliwemu klubowi przewodniczy. W biegach jedynek zwyciężyła świetna pani Grabicka, chociaż w treningu jej w tym sezonie znać pewne zaniedbanie. Drugie miejsce zajęła miłutka wioślarka z Klubu Wojskowego w Grodnie p. Kieskiewiczówna, lądując za Grabicką o parę zaledwie sekund i plasując się tym sposobem na bardzo poważną konkurentkę naszej mistrzyni. Trzecie miejsce zajęła wioślarka z Tow. Wioślarskiego w Włocławku p. Teodorowiczowa, składając dowód, że cyfra pań startujących na łodziach wyścigowych wzrasta i wzrastać powinna.

Organizacja regat związkowych zbyt znana jest już ze swej sprężystości i precyzyjności, aby trzeba było znów jej zalety podnosić: wykonanie, jak zawsze, leżało na barkach Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, a to wystarcza, aby zgóry już być pewnym, że pochwały są zbędne, a na krytykę niema miejsca. Astronomiczna punktualność biegów, brak protestów i dbałość o najdrobniejsze nawet szczegóły wykonania, wyrobiły już dawno regatom związkowym markę idealnie zorganizowanej i przeprowadzonej imprezy sportowej, której plan zawsze przemyśli Vice-prezes Związku p. Alfred Loth, a wykona p. Prezes Musiał, łącznie z Zarządem Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego i ofiarnymi jak zwykle członkami tego klubu.

Regaty bydgoskie zyskały sobie taką sympatję u władz i społeczeństwa w Bydgoszczy, że pomoc i poparcie okazywane organizatorom weszły już w zwyczaj, tak u władz wojskowych z protektorem sportu wogóle, a wioślarstwa w szczególności, p. generałem Thommee na czele, władz magistrackich z kierownikiem Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, p. por. Matuszewskim, Dyrekcji Dróg Wodnych z p. inż. Tychoniewiczem. Władze te i ich reprezentanci już tyle dla wioślarstwa w Polsce zrobili, że wdzięczność dla nich ze strony wioślarzy nigdy nie wygaśnie, a sukcesy jakie odnosi sport wioślarski u nas w kraju i zagranicą są w niemałym stopniu ich zasługą.

Pogoda przez obydwa dni regat była wspaniała, zaledwie odczuwalny wietrzyk chłodził zgrzanych od wysiłku zawodników, to też czasy osiągnięte mogą bez zastrzeżeń służyć jako sprawdzian sprawności załóg. Pomimo jednak tej pogody, frekwencja publiczności nie była zbyt dużą, powodem może było że na czas dwóch dni świątecznych część mieszkańców Bydgoszczy udała się na dalsze wycieczki, wielka ilość zjazdów również z powodu dwóch dni świąt odciągnęła wielu stałych bywalców regat bydgoskich. Na regaty zapowiedział swój przyjazd p. Wojewoda poznański dr. Raczyński, chcąc w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej wręczyć zwycięzcom ofiarowaną przezeń nagrodę na torze. Drobny wypadek samochodowy spowodował spóźnienie p. Wojewody, tak że dopiero asystował on przy rozdawaniu nagród wieczorem. Opóźnienie to sprawiło również, że władze państwowe i miejskie, które zwykle uświetniają swoją obecnością regaty, tym razem zmuszone były oczekiwać przyjazdu p. Wojewody na przystani statków w Niespodziance i tylko zamiłowany w sporcie i oddany wioślarzom p. Generał Thommee towarzyszył władzom Związku w loży reprezentacyjnej.

Po regatach w sali hotelu „Pod Orłem" odbyło się tradycyjne, uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom, którego po krótkiem przemówieniu dokonał prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył zwycięskiemu Klubowi z r. 1904 w Poznaniu p. Wojewoda dr. Raczyński przy dźwiękach hymnu narodowego. Na ręce Prezesa P. Z. T. W. przysłał p. Józef Radwan były prezes a obecnie członek honorowy P. Z. T. W. list, który ze względu na treść i osobę p. Radwana, pozwalamy sobie przytoczyć w całości.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Przedewszystkiem składam serdeczne wyrazy wdzięczności, za pamięć, wyrażoną w zaproszeniu mię do Komitetu Honorowego XIII-ych Regat Wszechpolskich, które w dniu dzisiejszym otrzymałem, z którego jednakże z powodu słabego stanu mego zdrowia skorzystać nie jestem w stanie. Następnie upraszam Pana o zakomunikowanie Druhom zebranym na rozdaniu nagród mej radości niekłamanej, że po 50 latach mej służby wioślarskiej doczekałem się chwili, gdy 328 wioślarzy w 76 osadach walczą o palmę pierwszeństwa w tym najszlachetniejszym ze sportów i równocześnie wioślarze polscy na drugiej półkuli ziemi, o dziesiątki kilometrów od nas w tej chwili oddaleni roznoszą dzięki swej pracy i energji sławę naszej Ojczyzny i Polskiego Sportu po całym świecie. Że tak będzie kiedyś zawsze byłem przekonany i w to wierzyłem, nie spodziewałem się jednakże, że to w tak krótkim czasie nastąpi. Jako kierownik Związku przez lat 12, pozwalam sobie w tej chwili wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy do tego wielkiego czynu się przyłożyli, ci więc przedewszystkiem Tobie Panie Prezesie, Zarządowi, Komitetowi Wykonawczemu, Wszystkim Zarządom Towarzystw Wioślarskich i Ukochanym Druhom, których życzliwości tyle zaznałem i dzięki ich pomocy Związek Wioślarski przodował i przodować będzie wśród Sportu Polskiego. Specjalne podziękowanie należy się Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu i miastu Bydgoszczy z Prezydjum na czele, które z nadzwyczajnem zrozumieniem doniosłości sprawy poświęcili swą pracę i pomoc materjalną dla Wioślarstwa Polskiego. Pozdrawiam i życzę dalszego rozwoju owocnej pracy dla Sportu Wioślarskiego w ukochanej naszej Ojczyźnie.



Czołem!

Wierny dla sportu Wioślarskiego do śmierci

JÓZEF RADWAN.

Kalisz, dn. 11 sierpnia 1932 r.

Rezultaty biegów były następujące (w nawiasach czasy osiągnięte prze zwycięskie załogi na Mistrzostwach Europy w 1929 r.).

Niedziela, dnia 14 września.

BIEG 1-y. **Czwórki wyścigowe Pań:**
1) Warszawski Klub Wioślarek (walkover) c. n.
Osada: Reknerówna M. Ornylska J., Gawska B. Klimkówna E., Grabicka J. (st.).
2) Bydgoski Klub Wioślarek — niestart.

BIEG 2-gi. **Czwórki półwyścigowe dla wojskowych:**
1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie W. S. Wojsk. (walkover) — 7 min. 24,4.
Osada: Kołacz K., Malinowski Ż., Koniorek W., Kancz A., Ciesielski E. (st.).

BIEG 3-ci. **Czwórki 2-ej klasy:**
1) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 08 (?).
Osada: Maciejewski R., Matuszak J., Peda W., Perliński C. Chabierski A. (st.).
2) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton”—6 min. 28.
3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — niestart.
4) Tow. Wioślarzy „Polonja” Poznań—niestart.

BIEG 4-ty. **Czwórki półwyścigowe (nagroda Stadthagena):**
1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 6 min. 52,2,.
Osada: Sodólski J., Tober R., Paszkowski S., Dyjak J., Kawalec H. (st.).
2) Klub Wioślarski „Syrena” w Warszawie — 6:54,2.
3) Klub Wioślarski w Toruniu — 6 min. 56,8.
4) Klub Wioślarski „Wisła” w Warszawie — c. n.
5) Kujawski Klub Wioślarski w Włocławku — c. n.
6) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” — niestart.

BIEG 5-ty. **Czwórki wagi lekkiej:**
1) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton” — 6 min. 27.
Osada: Pawłowski A., Ziółkowski C., Ludwig A., Kowalski Z., Jakowiak R. (st.).
2) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 27,2.
3) Klub Wioślarski „Wisła” Warszawa — 6 m. 29.
4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
5) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” — c. n.
6) Klub Wioślarski „Syrena” Warszawa — niestart.

BIEG 6-ty. **Dwójki podwójne młodszych:**
Nie odbył się z powodu braku zgłoszeń.

BIEG 7-y. **Czwórki dla wojskowych:**
1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie W. S. Wojsk. (walkover) — 6 min. 50,7.
Osada: Kałka J., Woźniak A., Wegenek J., Kałas M. Dziadosz Z.

BIEG 8-y. **Czwórki półwyścigowe:**
1) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — 7 min. 02,8.
Osada: Topolewski E., Krauze E., Anhut B., Jankowski E., Jackowski L. (st.).
2) Klub Wioślarski z r. 1930, Kalisz — 7 min. 04.
3) Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz—c. n.
4) Klub Sportowy „Zuk”, Warszawa — c. n.

BIEG 9-y. **Jedynki 2-ej klasy:**
1) Klub Wioślarski w Toruniu — 7 min. 04,2.
Osada: Węsiora Wł.
2) Akademicki Związek Sportowy — 7 min. 08,6.
3) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.
4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
5) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań—c.n.

BIEG 10-y. **Ósemki 2-ej klasy:**
1) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — 5 min. 50,8.
Osada: Matuszewski J., Pękalski J., Ziółkowski S., Berger O., Ostrowski T., Klasura W., Szenfeld M., Dąbrowski R., Szprenger Z. (st.).
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie—6 m. 02,8.

Poniedzialek, d. 15 sierpnia.

BIEG 11-y. **Czwórki Pań. Mistrzostwo Polski:**
1) Bydgoski Klub Wioślarek — 4 min. 57,8.
Osada: Świetlikówna M., Zarembianka C., Zarębianka Z., Kaczmarkówna Ł., Molska I. (st.).
2) Warszawski Klub Wioślarek — 4 min. 58,0.

BIEG 12-y. **Jedynki Pań. Mistrzostwo Polski:**
1) Warszawski Klub Wioślarek — 5 min. 36,0.
Osada: Grabicka J.
2) Wojskowy Klub Wioślarski w Grodnie — 5 min. 41,0.
3) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.

BIEG 13-y. **Czwórki. Mistrzostwo Polski:**
1) Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu — 6 min. 11,2 (6:15,3).
Osada: Jurkowski S., Leporowski W., Tuliszka M., Tuliszka W., Bącler M. (ster.).
2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 17,9.
3) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" — 6 min. 19,0.
4) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.

BIEG 14-y. **Ósemki nowicjuszy:**
1) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — 5 min. 44,4 (5 min. 54,4).
Osada: Matuszewski J., Pękalski J., Ziółkowski S., Berger O., Ostrowski T., Klasura W., Szenfeld M., Dąbrowski B., Szprenger Z.
2) Klub Wioślarski „Syrena", Warszawa — 5 min. 48,0.

BIEG 15-y. **Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski:**
1) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku—6 min. 54,2.
Osada: Kawiecki J., Łukaszewski S.
2) Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu — 7 min. 16,8.

BIEG 16-y. **Czwórki młodszych:**
1) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 20,6.
Osada: Maciejewski R., Matuszak J., Peda W., Perliński C., Chabierski A. (st.).
2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" — 6 min. 34,0.
3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — niestart.
4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — niestart.

BIEG 17-y. **Jedynki. Mistrzostwo Polski:**
1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 6 min. 47, 2 (6 min. 32,4).
Osada: Verey-Włodek R.
2) Klub Sportowy 3-go baonu Saperów, Wilno—c.n.
3) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — niestart.

BIEG 18-y. **Czwórki nowicjuszy:**
1) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 23,6.
Osada: Woźniak K., Piszczerowicz S., Aulich M., Żyto W. Chabierski A. (st.).
2) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań — 6 min. 26,6.
3) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton" — c. n.
4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
5) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — c. n.
6) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" — niestart.

BIEG 19-y. **Dwójki. Mistrzostwo Polski:**
1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 7 min. 06,0 (7 min. 04,4).
Osada: Grabowski H., Szelągowski W., Kawalec H. (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — 7 min. 14,0.
3) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku — c. n.

BIEG 20-y. **Jedynki nowicjuszy:**
1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 7 min. 06,4.
Osada: Merunowicz J.
2) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań — 7 min. 14,2.
3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
4) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.

BIEG 21-y. **Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski:**
1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie
Osada: Ormanowski B., Krauze F., Laszkiewicz J., Ciesielski E.
2) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań.
Czas niezanotowany z powodu kolizji na torze.

BIEG 22-gi. **Ósemki młodszych:**
1) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa—5 m. 45,6.
Osada: Matuszewski J., Pękalski J., Ziółkowski S., Berger O., Ostrowski T. Klasura W., Szenfeld M., Dąbrowski B. Szprenger Z. (st.).
2) Klub Wioślarski „Syrena", Warszawa — 5 min. 47,8.
3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.

BIEG 23-ci. **Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski:**
1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 6 min. 06,3. (6 min. 11,4).
Osada: Verey-Włodek R., Ustupski J.
2) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — 6 m. 06,5.

BIEG 24-y. **Jedynki młodszych. Bieg o nagrodę C. K. Warszawa.**
1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 6 min. 50,2.
Osada: Merunowicz J.
2) Klub Wioślarski w Toruniu — 6 min. 52,0.
3) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań—c.n.

BIEG 25-y. **Ósemki. Mistrzostwo Polski:**
1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — 5 m. 30,5. (5 min. 54,4).
Osada: Jurkowski S., Leporowski W., Rataj R., Kasprzak Z., Tuliszka M., Tuliszka W., Jakubowski M., Lange B., Bącler M. (st.).
2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — 5 min. 33,5.
3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa —cn.

Po regatach odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, która postanowiła zgłosić na Mistrzostwa Europy, odbywające się w tym roku w Beogradzie (Jugosławja) w dn. 4-m września, jedynkę i dwójkę podwójną z Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, dwójkę z Tow. Wioślarskiego w Włocławku, czwórkę i ósemkę z Klubu Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu.

Jerzy Bojańczyk.

Regaty wioślarskie w Warszawie

dn. 3 września 1932 r.

W ostatnią niedzielę sierpnia (28) odbyły się w Warszawie drugie regaty międzyklubowe, organizowane przez Warszawski Międzyklubowy Komitet Wioślarski.

Wyczerpanie finansowe klubów niedawnemi regatami związkowemi w Bydgoszczy, przygotowania najlepszych osad polskich do wyjazdu na mistrzostwa Europy w Belgradzie, nieobecność olimpijczyków, kryzys, coraz dotkliwiej (zwłaszcza pod koniec sezonu) odczuwany, wreszcie niezbyt szczęśliwie obrana ostatnia niedziela miesiąca — wszystko to sprawiło, że regaty odbyły się przy nader słabej konkurencji.

Z klubów pozawarszawskich, jedynie „Polonja" poznańska zgłosiła swą znaną czwórkę. Kluby warszawskie nie zdołały wypełnić swemi osadami całego programu i w rezultacie aż 5 biegów musiało się odbyć walkowerem. W biegach tych, oczywiście nie budzących żadnego zainteresowania, startowały: „Wisła" — dwójki bez sternika (Bondorowski, Ślesicki) i czwórki wagi lekkiej; Warsz. Kl. Wioślarek — czwórki pań i „Polonja" — czwórki nowicjuszy i czwórki młodszych.

Jak widać, szczególnie dawał się odczuć brak zgłoszeń w czwórkach. Dlatego też należy wyrazić żal, że Kaliskie T-wo Wioślarskie, rzadko startujące w stolicy, nie przysłało swych świetnych czwórek, które tak brawurowo zwyciężały w Bydgoszczy.

„Polonja", obsadziwszy swą jedną czwórką, wszystkie kategorje czwórek, odniosła w biegu o puhar prezesa Z. Majchrowskiego, (rozgrywany już od 7 lat) niespodziewaną porażkę od „Wisły", której osada, skompletowana zaledwie na kilka dni przed regatami pobiła także (w przedbiegu) osadę A. Z. S. Warszawa.

Do biegów pozostałych zgłoszono przeważnie więcej niż dwie osady (zwłaszcza w czwórkach półwyścigowych), dlatego też w przeddzień regat odbyły się przedbiegi. I tu, jak zawsze nasuwa się pytanie: kiedyż stolica zdobędzie się na przyzwoity tor regatowy, kiedyż wioślarstwo warszawskie stanie się niezależne od zmagań szerokiej Wisły z przykosami, uniemożliwiającemi start nawet trzem łodziom, zupełnie jak na wąskiej Narwi, Prośnie czy Walji...

Największe zainteresowanie wzbudzał przedbieg ósemek młodszych i ósemek, w których miała się rozegrać walka między zwycięską w Bydgoszczy „Wisłą" i pokonaną tamże, dwukrotnie, przez „Wisłę" — „Syreną".

„Wszystkim się zdawało" (przynajmniej w „Wiśle"), że wynik bydgoski zostanie powtórzony, tymczasem „Syrena" pięknie się zrewanżowała i dwukrotnie, aczkolwiek z niewielką różnicą, pokonała przeciwnika. Była to największa sensacja przedbiegów.

Zwycięstwo zakwalifikowało ósemkę „Syreny" do finału, w którym miała się znów dwukrotnie zmierzyć z ósemką W. T. W. złożoną z niedawnych zawodników Oficerskiego Yach Klubu R. P. — pupilów p. St. Słoniewskiego.

Porażkę ósemki „Wisły" złożonej z samych nowicjuszy, usprawiedliwia fakt, że na kilka dni przed regatami miała ona wypadek poważnego uszkodzenia łodzi, wskutek czego nastąpiła przerwa w treningach, co w połączeniu z przydługim nieco odpoczynkiem po regatach związkowych wpłynęło na wyraźny spadek jej formy. W ósemce tej można jednak nadal pokładać duże nadzieje, zważywszy jej młodość i dotychczasowe sukcesy, które przysporzyły klubowi lwią część cennych punktów, wysuwając go na czoło.

Niedzielny finał ósemek młodszych wygrała nieoczekiwanie po b. pięknym i emocjującym biegu ósemka W. T. W. przed „Syreną", która w tym biegu nie zdołała powtórzyć swego wczorajszego zwycięstwa nad „Wisłą". Za to w biegu ósemek starszych zajęła pierwsze miejsce, bijąc przeciwników z W. T. W.

Fakty takie zdają się stwierdzać, że wyniki osiągane na kapryśnej Wiśle, nie zawsze mogą być miarodajne, że często decydującym czynnikiem jest tu woda płytsza, lub głębsza, prąd słabszy, lub silniejszy — słowem szczęście wylosowania lepszego toru. To samo odnosi się do osiąganych czasów.

Bardzo ciekawym, nacechowanym zawziętą walką na całym torze był bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy, wygrany przez „Wisłę" przed W. T. W. — przed metą.

Gospodarzem regat była „Wisła" na której terenie, wobec zaproszonych gości z p. v.-prezesem A. Lothem na czele, odbyła się ceremonja rozdania nagród, poprzedzona okolicznościowem przemówieniem p. Edm. Bernatowicza, przewodniczącego Warsz. Międz. Komitetu Wioślarskiego. Poregatowa biesiada koleżeńska, w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Oto szczegółowe wyniki regat:

Ósemki młodszych. Nagroda prof. K. Bartla.

1) W. T. W. — J. Baryga, J. Kiełczewski, T. Zglenicki, S. Woźniak, R. Augustyniak, Rodulski, J. Patecki, C. Ostrowski, sternik M. Essner. Czas 6.58.

Czwórki półwyścigowe. Bieg dla towarzystw, które nie figurowały na tabeli punktacyjnej P. Z. T. W. w r. 1931.

1) Rob. Kl. Sport. „Prąd" — T. Rosner, H. Bogucki, K. Bugalski, T. Walczak, sternik Wł. Szejndroch. Czas 8.32. 2) Rob. Kl. Sport. „Wir". Czas 8.38.

Czwórki. Nagroda Z. Majchrowskiego.

1) Kl. Wiośl. „Wisła" — C. Młynarski, J. Zgliński, T. Grodzicki, T. Strzelecki, sternik Zygm. Szprenger. Czas 7.48 3/5. 2) T. Wiośl. „Polonja", Poznań. Czas 7.52 2/5.

Czwórki półwyścigowe pań. Nagroda dr. Z. Garlickiej. Walkover — Warsz. Kl. Wioślarek.

Jedynki. Nagroda A. Sztajnducherta i W. Dąbrowskiego.



Strumph - Wojtkiewicz kajakiem do Gdyni na Święto Morza.

1) „Wisła" — Józef Ślesicki, czas 8.52³/₅. 2) „Wisła" — Jerzy Bondorowski, czas 8.53³/₅.

Czwórki nowicjuszy. Nagroda inż. Hulanickiego.

Walkover — „Polonja".

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy. Nagroda Komisarjatu Rządu m. Warszawy.

1) Kl. Wiośl. „Wisła" — R. Taff, A. Burman, B. Raczyński, H. Hauton, sternik M. Kałędkiewicz. Czas 8.11¹/₅. 2) W. T. W. — F. Łabędzki, J. Grzeszyk, E. Mrówka, H. Besser, sternik M. Esner. Czas 8.16.

Osada ta, ze względu na zgłoszenie do biegu kilku osad, które odpadły w przedbiegach, otrzymała drugą nagrodę.

Jedynki młodszych. Nagroda A. Szustra.

1) AZS. Warszawa — J. Łaszewski. 2) Ofic. Yacht-Klub R. P. — J. Korycki.

Na torze nastąpiła kolizja, stosownie do par. 84 Reg. reg. P. Z. T. W. zwycięstwo przyznano J. Łaszewskiemu.

Czwórki półwyścigowe dla młodzieży szkolnej. Nagroda W. Gontarczyka.

1) Kl. Wiośl. „Wisła" — W. Bernatowicz, Z. Bieńkowski, J. Pess, K. Nienałtowski, sternik M. Kałędkiewicz. 2) Szkolna Przystań Wioślarska.

Czwórki pań. Nagroda dr. Z. Zaleskiej.

Walkover — Warsz. Klub Wioślarek.

Czwórki wagi lekkiej. Nagroda Koła Senjonów „Wisły".

Walkover — „Wisła".

Dwójki bez sternika. Nagroda dziesięciolecia „Wisły".

Walkover — „Wisła".

Czwórki młodszych. Nagroda E. Bernatowicza.

Walkover — „Polonja".

Ósemki. Nagroda St. Rudego.

1) Kl. Wiośl. „Syrena" — L. Fedorowicz, A. Ziemięcki, Kowalczyk, Z. Zagajski, T. Maciejewski, Jędraszewski, J. Stępień, S. Dąbrowski, sternik L. Majewski. Czas 7.2⅘. 2) W. T. W. — czas 7.11³/₅.

W ogólnym wyniku na pierwszem miejscu znalazła się „Wisła", zdobywając, pomimo niepowodzenia ósemki, największą liczbę punktów.

Tegoroczne zdobycze „Wisły", dowodzą, że reorganizacja wewnętrzna, ujęta w nowy statut i regulamin, wyszła klubowi na dobre. Świadczą również pochlebnie o pracy kierowników sportowych: H. Szymańskiego, W. Zajączkowskiego, T. Szrettera, Wł. Nowotki i innych.

Wład. Grzelak.



Przed startem żaglówek na regatach w Brdyujściu.

Pierwsze regaty żeglarskie i kajakowe w Brdyujściu

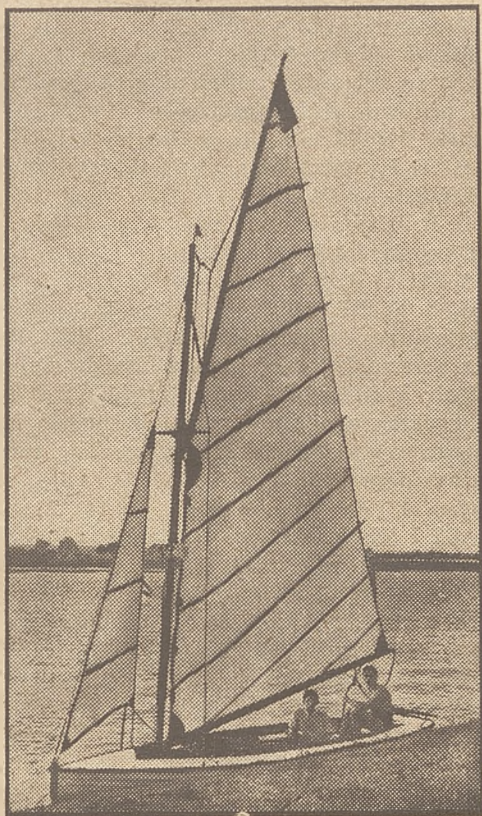
dnia 24 lipca 1924 r.

Regaty choć mało reklamowano, to jednak, o ile idzie o zgłoszenia, zwabiły sporo amatorów. Z Bydgoszczy stanęła licznie sekcja Kolejowego Klubu Wioślarskiego, „Sokoła" VI, harcerska i dużo osób niestowarzyszonych. Ponadto przybyła z 5 kajakami i jedną żaglówką sekcja kajakowa Tow. Gimn. „Sokół" I Grudziądz, pod opieką swego energicznego i pracowitego działacza p. Nowaka, oraz 7 żaglówek z Torunia, jeden kajak z Nakła, dwa z Chodzieży.

Regaty rozpoczęto biegiem turystycznym na 10.000 mtr. o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Start w Bydgoszczy przy poczcie, meta w Brdyujściu. Starterem honorowym był wiceprezydent m. Bydgoszczy dr. Tadeusz Chmielarski.

Pierwsza do mety w Brdyujściu dojechała osada Sokoła I w Grudziądzu, w składzie: Pietraszyński, Czarnecki, druga (niestowarzyszeni) pp. Kaczmarek, Gacke (Bydgoszcz), trzecia również Sokoła Grudziądz w składzie: Zalewski, Wrocławski.

W pierwszym biegu żaglówek ponad 12 m.² ożaglowania zwyciężyła łódź Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgo-



Żaglówka Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy zajęła I miejsce w biegu dla żagli ponad 12 $m.^2$.

szczy, drugie miejsce łódź p. Ziółkowskiego z Torunia, trzecie łódź p. Waśkowskiego z Bydgoszczy.

W biegu kajaków na 1.000 mtr. o mistrzostwo Pomorza, znowu pierwsze miejsce zajęli pp. Pietraszyński i Czarnecki z Sokoła w Grudziądzu. Trzecie miejsce wywalczone zostało również przez Sokoła Grudziądz, w składzie: Kruszewski, Kotowski.

Po zakończonych regatach odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej rozdanie nagród, które dokonał przewodniczący miejskiego komitetu W. F. i P. W. wiceprezydent Chmielarski.

O organizacji regat nie chcemy nic pisać, aby nie zrażać tak organizatorów, jakoteż uczestników. Było tam dużo dobrej woli.

W rozmowie z kierownikiem sekcji kajakowej Sokoła w Grudziądzu p. Nowakiem, dowiedzieliśmy się ciekawych rzeczy.

Oto Sokół tamtejszy pobudował w tym roku nową przystań, rozmiarów 7 $\times$ 15 mtr. We własnej stoczni pobudowano 56 własnych kajaków. Budowanoby więcej, lecz brak jest w szałasie miejsca na przechowanie. Oprócz wyżej podanych w regatach wzięli udział z Grudziądza pp.: Wende, Michalski.

Z Torunia przybyli żaglówkami pp.: Ziółkowski, Sadecki, Niklasz, Czarnecki, Zając, Schulz, Bartoszyński.

Z Kolejowego Klubu Wioślarskiego startowali: Dering, Tobolewski, Murawski, Krauze, Biel, Mazurkiewicz, Nickel.

Byłoby. lepiej, gdyby regaty kajakowe odbywały się w tym czasie, kiedy młodzież bydgoskich szkół średnich jest w szkole. Natenczas frekwencja uczestników będzie o 100% większa.

Mistrzostwa pływackie Polski

Mistrzostwa pływackie Polski oczekiwane były ze zrozumiałem zaciekawieniem. Polski Związek Pływacki, który od roku spoczął na laurach nie postarał się o zorganizowanie, żadnych większych imprez w ciągu całego lata.

Odwołano mecze z Austrją i Szwecją, a nawet tradycyjne spotkanie z Czechosłowacją. Wysunięto jako wytłumaczenie względy finansowe, brak subwencyj. Myślę, że i bez pomocy z zewnątrz obyło by się. Publiczność warszawska pływanie lubi, na zawody uczęszcza chętnie.

Pamiętamy jak przed laty brakowało biletów na trybunach. Niestety P. Z. P. zamiast wykrzesać odrobinę energji, robił wszystko, aby widzów od pływania odzwyczaić. Rezultat został w części osiągnięty. Na mistrzostwach mimo idealnej pogody, publiczności było mało.

Przyszli tylko zapaleńcy, stali bywalcy basenu, ludzi z miasta zabrakło. Zawodnicy startowali jak z musu, zniechęceni, zawiedzeni. Nic dziwnego, forsowny zawodniczy trening ma sens, gdy istnieją widoki na osiągnięcie wyniku w zawodach w silnej konkurencji. Normalne mistrzostwa były wstępem, do bogatego sezonu spotkań, tu zdobywało się rycerskie ostrogi. Rezygnacja P. Z. P. wniosła w szeregi zawodników rozgoryczenie.

Przed dwoma laty pływactwo kroczyło naprzód, budząc zazdrość wśród innych gałęzi sportu. Dziś znów zaczyna zostawać, zbliżając się do szarego końca. Podczas gdy P. Z. L. A. dołożyło wszelkich starań, by na Olimpjadę przygotować i wysłać lekkoatletów, P. Z. P. z góry zrezygnowało z przygotowań przedolimpijskich. Choć szanse na wysłanie np. Bocheńskiego były wówczas równie wielkie jak Pławczyka, czy Siedleckiego!

Dość jednak żalów po niewczasie.

Szczęściem kluby nie poszły drogą P.Z.P. i w ramach swych możliwości robiły wszystko, by poziom swych „stajni” utrzymać jak najwyżej.

A. Z. S. osłabiony brakiem Bocheńskiego, (startował tylko w sztafetach), Makowskiego i jak zwykle rozpòrządzający zbyt szczupłą drużyną pań, nie mógł uporać się z twardymi ślązakami (raczej ślązaczkami) z T. P. Giszowiec. Cracovia poza Kotem i Rouppertem nie miała nic do pokazania, natomiast świetnie sprezentował się E. K. S., zawdzięczający większość swych sukcesów Karliczkowi (5 mistrzostw) i dobrym sztafetom. Bez pań nie będzie mógł jednak nigdy zdobyć mistrzostwa drużynowego wobec łącznej punktacji.

WYNIKI TECHNICZNE.

Panowie:

100 mtr. st. dow.:

1) Karliczek I (EKS) 1:04.5 (nowy rekord śląski).
2) Schreibman I (ŻASS) 1:07,2.
3) Rouppert (Cr.) 1:09.
4) Walter (Siem.) 1:10.
5) Szwankowski (AZS) 1:11.1.
6) Rother (EKS) 1:11.3.

Karliczek w biegu tym wykazał, że po Bocheńskim jest najszybszym pływakiem polskim.

200 mtr. st. dow.:

1) Karliczek (EKS) 2:30.0.
2) Kot (Cr.) 2:36.1.
3) Rouppert (Cr.) 2:36.8.
4) Szrajbman I (ŻASS) 2:39.2.

5) Szwankowski (AZS) 2:41.
6) Anders (TPG).

Karliczek b. dobry stylowo zbliża się szybko do rekordu Bocheńskiego. Poziom reszty wyrównany.

400 mtr. st. dow.:

1) Karliczek I (EKS) 5:34.6 (rekord śląski).
2) Kot (Cr.) 5:42.
3) Rouppert (Cr.) 5:44.
4) Kratochwila (AZS) 5:51.1.
5) Karliczek II (EKS) 5:59.8.
6) Szwankowski (AZS) 6:03.9.

Kolejność ta sama co na 200 mtr. poziom wyrównany i wysoki. Pięciu zawodników płynie niżej 6 min. (!), Kratochwila od zeszłego roku nie uczynił postępów.

1500 mtr. st. dow.:

1) Karliczek I (EKS.) 22:25.9 **rekord polski.**
2) Kot (Cr.) 23:23.5.
3) Rouppert (Cr.) 23:39.
4) Kratochwila (AZS) 24:02.9.
5) Szrajbman (ŻASS) 24:20.4.
6) Meglicz (Cr.) 25:27.8.

Karliczek rozporządzający najlepszemi nawrotami wysuwa się na czoło. Na 1000 mtr. bije rekord polski czasem 15:07.3. Rouppert, dzięki zrywom, ucieka Kratochwili.

100 mtr. nawznak:

1) Karliczek (EKS) 1:19.2.
2) Pawlik (T. P. Gisz.) 1:24.5.
3) Malanowicz (AZS) 1:27.7.
4) Szrajbman (ŻASS) 1:26.
5) Jastrzębski (AZS 1:29.
6. Tramer (Hak.) 1:29.4.

Poza Karliczkiem brak nam zupełnie pływaków jakiej takiej klasy.

100 mtr. st. kl.:

1) Pollack (Hak.) 1:25 rekord Polski.
2) Kaputek (T.P.Gisz.) 1:25.2.
3) Kaniewski (P.T.P.) 1:26.5 (rekord poznański).
4) Szrajbman II (Legja) 1:28.2.
5) Wesołowski (Unja) 1:28.5.
6) Stanek (Unja).

Dwóch pierwszych bije rekord polski. Najsłabszy punkt zawodów. Wszyscy zawodnicy płyną wadliwym stylem ciągnąc na siłę.

200 mtr. st. kl.:

1) Szrajbman II (Legja) 3:07 (rekord warszawski).
2) Kaputek (T.P.Gisz.) 3:08.2.
3) Pollack (Hak.) 3:10.2.
4) Kaniewski (P.T.P.) 3:11.2.



Drużyna waterpolowa Unji (Poznań).

5) Wesołowski (Unja) 3:14.9.
6) Stanek (Unja) 3:19.

Szrajbman wygrywa na finiszu w słabym czasie nie osiągając minimum mistrzowskiego.

Sztafeta 3×100 mtr. st. zmiennym:

1) A.Z.S. I (Malanowicz, Kępiński, Bocheński) 4:00.
2) E.K.S. — 4:04.2.
3) T. P. Giszowiec 4:06.8.
4) Cracovia 4:10.
5) A.Z.S. II 4:10,9.
6) A. Z. S. III 4:18.9.

Emocjonująca walka między AZS I i EKS. Karliczek ucieka na pierwszej zmianie 1:18.6. Na drugiej zmianie AZS I ciągle w tyle walka jest między EKS i T. P. Giszowiec, dopiero na ostatniej setce, Bocheński świetnym zrywem brawurowo dochodzi i wygrywa bieg dla AZS-u. Czas Bocheńskiego 1:03.

Sztafeta 4×200 mtr. st. dow.

1) AZS I (Karpiński 2:45, Kratochwila 2:49, Szwankowski 2:42, Bocheński 2:26) 10:42.6 **rekord polski.**
2) EKS — 10:58.9.
3) Cracovia 11:09.2.
4) T. P. Giszowiec 11:50.8.
5) AZS II 12:26.
6) AZS III 13:13.0.

AZS prowadzi od startu do mety.Ciekawa walka o trzecie miejsce między Cracovią a T. P. Giszowiec wygrana przez Roupperta (Cr.), EKS — dzięki Karliczkowi zajmuje 2 miejsce bijąc na ostatniej zmianie Kota.

Skoki z wieży:

1) Maerz (T. P. Gisz) 96.56 pkt.
2) Ziaja (Siem.) 90.58 pkt.
3) Matuszewski (Warta) 63.52 pkt.
4) Kuźnia (T. P. Gisz.) 61.02.

Maerz zdobywa mistrzostwo Polski po raz trzynasty (!).Ziaja skakał b. dobrze przegrał jedynie dzięki niższym współczynnikom. Kuźnia słabszy niż w roku zeszłym, Matuszewski nierówny.

Skoki z trampoliny:

1) Maerz (T. P. Gisz.) 140.44 pkt.
2) Breguła (T. P. Gisz.) 128.26 pkt.
3) Ziaja (Siem.) 125.66 pkt.
4) Pietrzykowski (AZS) 121.36.
5) Matuszewski (Warta) 103.74.
6) Smoderek (Legja) 96.76.

Poziom pierwszych czterech niemal równy, rutynowany Maerz zwycięża dzięki lepszym i trudniejszym skokom dowolnym.

PANIE.

100 mtr. st. dow.:

1) Kratochwilówna (AZS) 1:19.4 **rekord polski.**
2) Sandberżanka (Mak. Kr.) 1:30.6.
3) Raszdorfówna (T. P. Gisz.) 1:32.4.
4) Blümelówna (Unja) 1:33.6.
5) Szczerbówna (Pogoń) 1:33.7.

Kratochwilówna płynąc męskim energicznym crawlem bije po drodze rekord na 50 mtr. (35 sek!). Reszta o klasę słabsza. Na starcie brak Morawskiej.

400 mtr. st. dow.:

1) Kratochwilówna (AZS) 6:46.6 **rekord polski.**
2) Jarkuliszówna (T. P. Gisz.) 7:25.2.
3) Antkowiakówna (Warta) 7:41.6.
4) Sandberżanka (Mak. Kr.) 7:44.3.
5) Blumelówna (Unja) 7:55.6.
6) Słotówna (T. P. Gisz.) 8:19.

Kratochwilówna demonstruje wyższość crawla nad żabką. Niespodzianką jest miejsce Antkowiakówny.

1500 mtr.:
1) Kratochwilówna (AZS) 29:14.
2) Antkowiakówna (Warta) 31.02.
3) Fitzówna I (T. P. Gisz.) 31:25.
4) Fitzówna II (T. P. Gisz.)
5) Wallachówna (T. P. Gisz.) 31:45.4.
Poziom niski, Giszowiec płynie „po punkty".

100 mtr. nawznak:
1) Morawska (Delfin) 1:40.5 rekord warszawski.
2) Fitzówna I (T. P. Gisz.) 1:45.
3) Schönfeldówna (Mak. Kr.) 1:46.4.
4) Szczerbówna (Pogoń) 1:47.4.
5) Reicherówna (Hak.) 1:48.
6) Kajzerówna (T. P. Gisz.) 1:51.3.
Brak Nowakówny o klasę lepszej od pozostałych. Styl Morawskiej dużo pozostawia do życzenia. Ładnie, lecz w zbyt wolnem tempie płynęła Szczerbówna.

100 mtr. st. kl.:
1) Jarkuliszówna (T. P. Gisz.) 1:35.8 **rekord polski.**
2) Michalczykówna (Siem) 1:38.
3) Fitzówna I (T. P. Gisz.) 1:38.3.
4) Fritschówna (T. P. Gisz.) 1:39.
5) Antkowiakówna (Warta) 1:40.6.
6) Grallówna (T. P. Gisz.) 1:44.
Benefis T. P. Giszowca. Jarkuliszówna wykazała wzorowy styl.

200 mtr. st. kl.:
1) Jarkuliszówna (T. P. Gisz.) 3:26.0 **rekord polski.**
2) Michalczykówna (Siem.) 3:33.5.
3) Fritschówna (T. P. Gisz.) 3:35.8.
4) Fitzówna I (T. P. Gisz.) 3:35.8.
5) Antkowiakówna (Warta) 3:41.7.
6) Grallówna (T. P. Gisz.) 3:42.
Doskonale płynie Jarkuliszówna bijąc swój rekord bez wysiłku. Ślązaczki potwierdzają swą klasę w mało popularnej „żabce".

Sztafeta 3×100 mtr. st. zmiennym:
1) T. P. Giszowiec (Fitzówna I, Jarkuliszówna, Raszdorfówna) 4:56.8 **rekord polski.**
2) AZS-Warszawa 4:59.
3) T. P. Giszowiec II 5:15.5.
4) Legja 5:21.
5) T. P. Giszowiec 5:23.2.
6) Makabi Kr. — 5:23.4.
Niezwykle ciekawy wyścig. Kratochwilówna mimo wspaniałej „setki" nie może nadrobić różnicy. Obie drużyny biją dotychczasowy rekord.

Sztafeta 4×100 mtr. st. dow.:
1) T. P. Giszowiec (Fitzówna II 1:38, Jarkuliszówna 1:37, Słotówna 1:37, Raszdorfówna 1:31) 6: 28.9 **rekord polski.**
2) AZS-Warszawa 6:47.8.
3) T. P. Giszowiec II 6:54.0.
AZS. płynie na trzeciem miejscu dopiero brawurowa setka Kratochwilówny pozwala wysunąć się na drugą pozycję.

Skoki z wieży:
1) Kokalij-Kowalewska (AZS) — 32.16.
2) Lindnerówna (T. P. Gisz.) — 24.00.
Kompromitująca ilość zgłoszeń, poziom przeciętny.

Skoki z trampoliny:
1) Klauzówna (Siem.) — 74.82.
2) Kokalij-Kowalewska (AZS) 61.98.
Podobnie jak w wieży brak zgłoszeń.
W skokach obowiązkowych poziom zupełnie równy. w dowolnych zdecydowanie góruje Klauzówna.

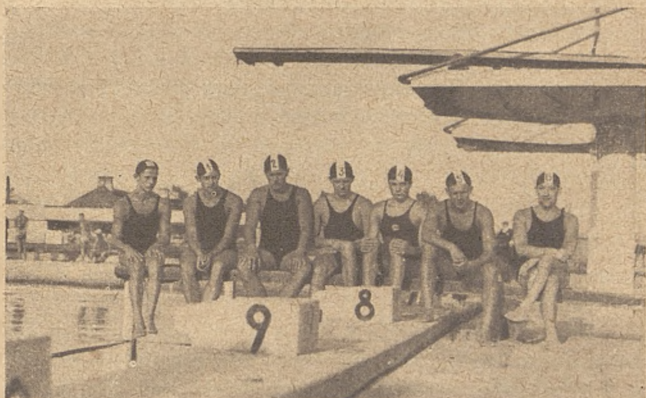
Punktacja nagrody p. Prezydenta Rzplitej w Zawodach głównych o mistrzostwo Polski przedstawia się jak następuje:
1) T. P. Giszowiec — 239 pkt.
2) AZS Warszawa — 172 pkt.
3) EKS Katowice — 99 pkt.
4) Cracovia — 61 pkt.
5) K. P. Siemianowice — 43 pkt.
6) Warta — 24 pkt.
7) Legja — 23 pkt.
8) Hakoah Bielsko — 21 pkt.
9) Makabi Kraków — 18 pkt.
10) ŻASS — 16 pkt.
11) Delfin — 13 pkt.
12) Unja — 11 pkt.
13) Pozn. Tow. Pływ. — 8 pkt.
14) Pogoń — 5 pkt.
Prócz konkurencyj mistrzowskich rozegrano szereg biegów dla klasy I B i II.

Polscy pływacy na Śląsku niemieckim.

Mistrzostwa pływackie Śląska niemieckiego odbyły się w Gliwicach dn. 22 sierpnia przy udziale ślązaków polskich i kilku wybitnych pływaków niemieckich. Nasi zawodnicy spisali się bardzo dobrze. Najlepiej wypadł Karliczek, który w dwu startach zdobył dwa mistrzostwa: na 100 m. nawznak w czasie 1:16,2, bijąc groźnego Richtera, trzeciego z rzędu w Niemczech, zaś na 400 m. w 5:28,2 przed Wille (Gliwice). Doskonale spisali się skoczkowie siemianowiccy, bijąc swych rywali. Nieszczęśliwie natomiast wypadł start drużyny waterpolowej E. K. S., która przegrała z Gliwicami aż 1:5. Z innych wyników podkreślić należy: 100 m. dow. panów — Wille (Gl.) 1:03,9, 100 m. dow. pań — Salbertówna (Gl.) 1:14, 2) Kotulówna 1:16,6, 200 m. klas. pań — Hoheisel (Zabrze) 3:24, 5) Polka Michalczykówna w 3:34.

Żeglarstwo śródlądowe Ameryki Północnej.

Żeglarstwo śródlądowe Ameryki Północnej ciągle kroczy w poszukiwaniu nowych form konstrukcyjnych i nowych możliwości. Aby uzyskać najlepsze czasy w regatach, które odbyły się na Biscayne Bay, członek N. York Yacht Klubu p. C. T. Ledington obstalował najnowszą „dwudziestkę" 20 mtr² jollę wyścigową u znanego teoretyka i konstruktora dr. Manfreda Curry. Jolla wykonana wg. najnowszych koncepcyj i planów konstruktora, uwzględniająca ostatnie zdobycze badań aerodynamicznych, okazała się w regatach bez konkurencji. Wywołało to intensywny ruch w Yachtklubach amerykańskich.



Drużyna waterpolowa Cracovii (Kraków).

Zawody pływackie Śląsk — Warszawa

Tegoroczny mecz pływacki pomiędzy drużyną Warszawy, a Górnego Śląska odbył się na pływalni stadjonu w Mysłowicach. Przyjazd zawodników warszawskich do Katowic wzbudził wśród tamtejszych mas duże zainteresowanie. Nic dziwnego, gdyż zawody Śląsk — Warszawa rozgrywające się tydzień przed mistrzostwami Polski miały swój specjalny charakter ze względu na toczącą się walkę o prymat w sporcie pływackim, gdyż zarówno Warszawa, jak też i Śląsk są najważniejszemi ośrodkami, gdzie koncentruje się sport pływacki. Niezaprzeczalnym dowodem tego faktu są zawody międzypaństwowe na których oprócz Kota i Nowakówny z Krakowa, reprezentacje narodowe składały się jedynie z przedstawicieli właśnie tych dwu ośrodków.

Ślązacy, jak omawiała te zawody prasa katowicka byli pewni przegranej, gdyż Warszawa wzmocniona Cytowiczówną, panią dr. Kokalij-Kowalewską, Kratochwilą i Bocheńskim miała duże szanse zwycięstwa. Dwudniowe zawody pomimo dotkliwego zimna stały na wysokim poziomie technicznym.

W pierwszym dniu zawodów w biegu na **400 m. w st. dow.** panów — Bocheński bezkonkurencyjny. Prowadził pierwszą i drugą setkę lekko, bez „zarywania". Po 300 m. Bocheński daje „fory" Karliczkowi I który dogania Bocheńskiego — w tym czasie publiczność rozentuzjazmowana pięknym biegiem Karliczka, dopinguje go, a Bocheński, uśmiechnąwszy się wypuszcza wodę z ust, robiąc „fontannę" — dopiero na ostatniej pięćdziesiątce zaczyna finiszować i kończy w czasie 5:38.2 przed Karliczkiem I (Śl.) 5:46.2, Karliczkiem II (Śl.) 6:03.6 i Szwankowskim (W) 6:09.3.

W 100 m. nawznak pań — pierwsze miejsce zajęła Morawska (Warsz.) 1:44,1 płynąc bez wysiłku, przed Fitzówną (Śl.) 1:45,4, Wonsikówną (Śl.) 1:47 i Seligerówną (W).

400 m. st. dow. dla pań:
1) Cytowiczówna (W) 7:18.
2) Jarkuliszówna (Śl.) 7:28.
3) Michalczykówna (Śl.) 7:42,2.
4) Święcińska (W) 8:05,3.

W 100 m. nawznak panów — piękne zwycięstwo odnieśli Ślązacy.

1) Karliczek (Śl.) 1:25 przed Pawlikiem 1:29.1, Szrajbmanem (W.) 1:29,2 i Jastrzębskim (W) 1:35.

W skokach z trampoliny dla pań — dr. Kokalij-Kowalewska (W) uzyskuje największą ilość punktów 52,16.

Skoki panów z wieży — konkurencje rozegrali tylko skoczkowie śląscy, przyczem Maerz był o włos od przegranej do wyjątkowo dysponowanego Ziaji.
1) Maerz 70,10 punktów.
2) Ziaja 69,32 punktów.

Smoderek (W) z powodu późnego wyjazdu z Warszawy nie mógł startować w tym dniu.

Sztafeta 3×100 m. st. zm. dla pań:
1) Warszawa 4:57,4.
2) Śląsk 5:03,6.

Sztafeta 4×200 m. st. dow. panów:
1) Warszawa 10:56,2.
2) Śląsk 10:58.

W pierwszym dniu ogólna punktacja na korzyść Warszawy 22 punkótw, dla Śląska 28 pkt.

Drugi dzień zawodów był najciekawszy i najważniejszy.

100 m. st. dow. pań — 1) Cytowiczówna (W) 1:22,3; 2) Morawska (W) 1:30; 3) Maskutówna (Śl.) 1:35; 4) Sołtówna (Śl.) 1:37,8.

200 m. st. klas. pań: 1) Jarkuliszówna (Śl.) 3:29,4; 2) Michalczykówna (Śl.) 3:39; 3) Krimkierówna (W) 3:54; 4) Domańska 4:04.

100 m. st. dow. panów: 1) Bocheński (W) 1:03; 2) Karliczek (Śl.) 1:06,4; 3) Szrajbman I (W) 1:08; 4) Walter (Śl.) 1:10,4.

200 m. st. klas. panów: 1) Szrajbman II (W) 3:08; 2) Kaputek (Śl.) 3:16,6; 3) Wiszolek (Śl.) 3:26,6; 4) Makowski (W) 3:26,8. Makowski, który jest obecnie w wojsku, przed manewrami wojskowemi zrobił na mistrzostwach Warszawy 3 min. 11 sek.

Skoki z trampoliny dla panów. Startuje z Warszawy tylko Smoderek, który po męczącej podróży zajmuje trzecie miejsce 61,19 punktów.

1) Breguła (Śl.) 93,74 punktów; 2) Ziaja 83,10 punktów.

Skoki wieżowe pań: największą ilość punktów 33 zdobywa p. dr. Kokalij-Kowalewska (W). Dr. Kokalij-Kowalewska startowała z opuchniętą nogą. Na wieżę 10 metrową wnoszono ją na rękach.

Drugie miejsce w skokach wieżowych zajęła Lindnerówna (Śl.) 23,04.

4×100 st. dow. pań: 1) Warszawa 6:24,2; 2) Śląsk 6:40.

3×100 m. panów: 1) Śląsk 3:55; 2) Warszawa 4:10.

Po tej sztafecie w dalszym ciągu prowadzi Warszawa 65 punktów, Śląsk 61 pkt.

O zwycięstwie miał zadecydować mecz water-polowy.

Grę rozpoczęto w śród zapadającego zmierzchu, co obniżyło poziom gry w drużynie warszawskiej.

Dzięki ostrej grze Ślązacy wygrali 2:0.

Ze strony warszawskiej brakowało dobrych „waterpolistów": Matysiaka, Baranowskiego i Makowskiego.

Z chwilą wygrania meczu waterpolowego szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Ślązka.

Punktacja ogólna — Śląsk 67 p., Warszawa 65 p. O dwa punkty tylko różnicy.

Maureljusz Wyrzykowski.

Dziesięciolecie poznańskiej Unji

W dniach 27 i 28 sierpnia najstarszy poznański klub pływacki Unja obchodził uroczystość dziesięciolecia swego istnienia.

Oddział pływacki T. S. Unja powołany został do życia w roku 1922 jako pierwsza organizacja pływacka w Wielkopolsce, przedewszystkiem dzięki zabiegom p. Janiny Orwatówny, która jeszcze i dzisiaj czynnie współpracuje w kierownictwie klubu. W roku 1924 Unja organizuje pierwszy propagandowy wyścig pływacki, tak zwany międzymostowy, rokrocznie od tej pory powtarzany. W następnym roku odbyły się pierwsze zawody w basenie w konkurencji wewnętrznej.

Przełomowym był rok 1926, w którym Unja buduje pierwszą pływalnię na wodzie stojącej (na odnodze Warty) i urządza tam szereg zawodów, m. in. o mistrzostwo okręgu. Po sukcesie organizacyjnym przychodzi i sporto-

wy, gdyż Unja zdobywa drużynowe mistrzostwa Wielkopolski i nieprzerwanie od tego czasu je dzierży. W roku następnym (1927) do mistrzostw stają już 3 kluby. W tym też roku Unja zrzesza pięć klubów i tworzy okręgowy związek pływacki, który w roku 1928 buduje własną pływalnię. Tak jak przed dziesięciu laty, tak samo i dzisiaj inicjatywa Unji pociąga za sobą inne kluby i w głównej mierze jej wysiłkom okręg poznański zawdzięcza, że mimo braku pływalni zimowej zaliczony jest do jednych z najruchliwszych w Polsce.

Kierownikiem oddziału jest obecnie p. red. Adam Piotrowski, duszą towarzystwa niezmordowany entuzjasta pływania znany wśród pływaków całej Polski, p. Zdzisław Antoniewicz.

Zawody jubileuszowe były największą manifestacją pływactwa, jaką Poznań widział. Unja zaprosiła bowiem liczną i dobraną drużynę stołecznego AZS. z Bocheńskim i Kratochwilówną na czele. Wyniki uzyskano doskonałe.

Wstępem do zawodów jubileuszowych były zawody wewnętrzne Unji rozegrane w czwartek, które w rezultacie przyniosły rekord Polski, a mianowicie w sztafecie 4×100 m. klas. (Powąski, Kubicki, Stanek i Wesołowski) 6:03.4. Inne konkurencje przyniosły szereg rekordów okręgowych: 4×100 m. dow. — Richter, Kuždowicz, Stański i Rzadek — 5:18 (rekord okręgowy); 10×50 m. dow. pań — 9:28.5 (rekord okręgowy); 10×50 m. dow. panów — 5:55.1 (rekord okręgowy o 19,1 sek. pobity); 200 m. nawznak — Motecki 3:29,8 (rek. okr. o 5,2 sek. pobity).

Pierwszy dzień zawodów jubileuszowych w sobotę przyniósł dwa rekordy Polski, ustalone przez Kratochwilównę na 50 i 100 m. dow. i dwa rekordy okręgowe. W biegu na 50 m. dow. Kratochwilówna szła sama uzyskując świetny czas 34,5 sek., czyli lepszy od rekordu o 4,3 sek. W biegu na 100 m. dow. zwyciężyła Kratochwilówna w czasie 1:19,2 (rekord Polski), 2) Przybylińska (Unja) 2:03. 100 m. nawznak: 1) Matysiakówna (AZS. Warszawa) 1:47,8, 2) Guenterówna (S. V.) 1:54, 3) Piętówna (AZS. — P.) 1:56,6; 5×50 m. dow.: 1) Unja 4:26,6, 2) HCP. 4:38,8, 3) S. V. 4:45; 100 m. dow. panów: 1) Bocheński 1:02,6, 2) Matysiak 1:07,4, 3) Karpiński 1:09 (wszyscy AZS. — W.); 100 m. nawznak: 1) Jastrzębski (AZS. — W.) 1:28,7, 2) Matecki (Unja) 1:35,5, 3) Stanek (Unja) 1:38,8; 5×50 m. dow.: 1) AZS. Warszawa 2:37,1, 2) HCP. 2:46,2 (rek. okr.).

Drugi dzień zawodów przyniósł nowe rekordy:

Panie: 200 m. dow.: 1) Kratochwilówna 3:02,9 (rekord polski pobity o 11,5 sek.), 2) Lanżanka II (SV.) 4:02, 3) Amrogowiczówna (Unja) 4:02,5; 100 m. st. kl.: 1) Lanżanka 1:55,9, 2) Ponitkówna (HCP.) 1:57, 3) Przybylińska (Unja) 2:01; 3×100 m. st. zmiennym: 1) Unja I w składzie: Antoniewiczówna, Przybylińska, Pawlakówna) 5:49,6, 2) Schwimmverein I 5:57,6, 3) AZS. Poznań 6:08,4.

Panowie: 200 m. st. dow.: 1) Bocheński 2:25,8 (o jedną sekundę gorzej od rekordu), 2) Karpiński 2:39, 3) Szwankowski 2:39,7, 4) Matysiak 2:41,9 (wszyscy z AZS. Warszawa), 5) Lisecki (HCP) 2:44,5 (rekord okręgowy pobity o 5,3 sek.); 100 m. st. klas.: 1) Powąski (Unja) 1:26,2, 2) Wesołowski (Unja) 1:26,4, 3) Stanek (Unja) 1:27; 3×100 m. st. zmienny: 1) AZS. Warszawa 4:05,8 (Jastrzębski, Kratochwila, Szwankowski). Jastrzębski ustalił nowy rekord okręgu warszawskiego 1:25, 2) Unja I 4:19,2, 3) Unja II 4:28,5. W skokach z trampoliny: 1) Matuszewski I (Warta) 65,82, 2) Lisecki (HCP) 53,78, 3) Malinowski (Unja) 50,16, 4) Wapniarek (HCP) 38,94.

W spotkaniu piłki wodnej o mistrzostwo Polski AZS. Warszawa po ostrej walce pokonał Unję (Poznań) 4:2 (2:1). Trzy bramki zdobył Bocheński, jedną Matysiak, dla Unji jedną bramkę Piotrowski, drugą Michalak.

Zawody pod każdym względem wypadły imponująco i wystawiły chlubne świadectwo o sile organizacyjnej i sportowej jubilatki.

O sędziowaniu i sędziach pływackich

Polski Związek Pływacki stworzył ligę water-polo.

Wszystko jednem słowem na najlepszej znajduje się drodze. Martwota od lat trwająca może nie pęknie; odrazu nie rozkwitnie; zawsze jednak przynajmniej drgnie. To już wiele. Choć niechętnie, przyznaję: zasługa to P. Z. P.!

Co cesarskiego oddajmy cesarzowi...

Możnaby powiedzieć, że stworzenie ligi było obowiązkiem P.Z.P... że należało lat temu parę już o tem pomyśleć... że związek zadługo czekał patrząc na ubóstwo naszej piłki wodnej...

Ale coby się stało gdyby czekał dalej? — Nic.

I właśnie za to, że czekać mu się sprzykrzyło, — winniśmy mu wdzięczność.

P.Z.P. — ma jednak pecha. Jak nic nie robi — to mu wymówią. Co zaś zrobić mu się uda — to w rezultacie okazuje się że stało się nie tak jak trzeba...

P. Z. P. stworzył ligę, a zapomniał o sędziowaniu. Za jedno ma wdzięczność; za drugie pretensje. Czy pretensje słuszne — zaraz zobaczymy.

Do roku pańskiego 1932 mistrzostwa odbywały się w jednym terminie na jednym turnieju. Ostatnie były w Krakowie.

Do podwawelskiego grodu zjechały dwie drużyny i oficjalny wysłannik i sędzia P. Z. P. p. Piernikarz. Podobno Związek projektował wysłanie jeszcze jednego oficiela; nie było jednak chętnych pod ręką. Pan Piernikarz znany na gruncie krakowskim dobrał sobie jednak pana Steinberga i z kłopotu wybrnął.

Pan Steinberg (choć i tego nie jestem bardzo pewien; w kołach sportowców nie po nazwisku go nazywali) miał sędziować mecze water-polo. Piszę to gwoli lepszego zrozumienia. Bowiem ci co przypadkowo pana S. znają, a na mistrzostwach nie byli, mogliby myśleć o meczach w orła i reszkę naprzykład... Niesłychane rozstrzygnięcia tego „arbitra" wznosiły się niekiedy do wyżyn genjuszu.

Niedocenionego jednak genjuszu... Gawiedź bowiem z trybun ryczała raz śmiechem, to znów wściekłością na niezrównane improwizacje: karnych, wolnych, przerw, goli, spornych... Trudno wyliczyć!

Potem dopiero wyjaśniło się. Pan S. nie był genjuszem.

Miał pęknięte szkła w okularach i wszystko widział inaczej.

Jak to przypadek wpływa nieraz na losy doczesności!...

Czasem jednak zdecydowana wola też wiele znaczy.

Pan Piernikarz bowiem niewiele dał się swemu koledze wyprzedzić.

A jak wyglądał turniej dla pewnego sprawozdawcy — przepisuje jego recenzję:

„Mistrzostwa tegoroczne water - polo to jeden wielki skandal. Gracze miast gry dokonywali cudów zręczności:— drapieżnie biorąc się za łby i odporności: — wychodząc prawie cało z boju.

— Publiczność gwizdała i t. p., a na finale nawet czynnie wystąpiła w formie kilku kopnięć i uderzeń kolanem w miejsce szczęśliwym trafem miękkie pana sędziego.

— Sędzia wykazał w tym momencie dużo zimnej krwi i, rejterując po kancie basenu, potrafił utrzymać chwiejną równowagę; a, mimo zewnętrznych niezależnych odeń, a niespodziewanych utrudnień, z opresji wyjść potrafił niemal nienaruszony.

Nie zadowoliło to jednak rozwydrzonej publiki, która rycząc niesamowicie ukończenie zawodów uniemożliwiła.

Arbiter wykazał, iż nie ma zielonego pojęcia i t. d....”

Recenzji tej wiele zarzucić można. Zbyt plastycznie niektóre sceny autor starał się utrwalić. Lecz mniej więcej wszyscy tak to widzieli.

Skromna garstka publiczności, bo mimo krzyków ludzi mało było, po skończonym meczu odżegnywała się od podobnych imprez.

— No, ale to ostatni raz. Noga moja tu więcej nie stanie?.

Takie i inne słyszało się przy wyjściu sumitowania.

Rok jednak upłynął. Wielu zapomniało pamiętne mistrzostwa. Zapewne nowa zapowiedź meczów niejednego zainteresuje. Czy jednak będą one inne niż lat ubiegłych?

Regulamin mówi, że odbywać się one będą znacznie częściej. Jeżeli podobnie będzie to wyglądało jak w roku zeszłym to można być pewnym rezultatu: — na meczu będą dwie grające drużyny, sędzia i... kasjerka.

W tym roku niewiele się zmieni — świadczą mecze rozegrane w Warszawie.

Co na to poradzić?

Nie jest moją intencją pouczać tu panów ze związku. P. Z. P. ma swoje sposoby reagowania. Czasem są one bardzo osobliwe; niemniej nie roszczę sobie praw do mądrzejszego. Chcę tylko wskazać, że jednak coś jest nie w porządku.

To że nasza piłka wodna na tak niskim jest poziomie, że tak małe jest nią zainteresowanie,że młodzi niechętnie doń się garną to nietylko brak meczów, turniejów i zawodów temu jest winien.

Dwie jednakowe drużyny mogą grać ze sobą kilka meczy, a zależnie od arbitra gra stać będzie za każdym razem na innym poziomie.

Można to zaobserwować na każdym turnieju. Zły sędzia — zła gra. Dobry arbiter — gra o parę klas lepsza. Niebo i ziemia.

Wyobraźmy sobie że sędziują tylko źli. Gra zła. Potem coraz gorsza. Wreszcie drużyny zapominają że można grać inaczej. Gracze miast myśleć o grze kombinują nowe faule i nowe złośliwości, nowe świństwa. Byle przeciwnika unieszkodliwić. Byle wygrać. Nie będę robił tego ja, to zrobi mój partner z przeciwka. — Sędzia pozwala!

Złe sędziowanie zabija rozwój piłki wodnej.

W Polsce niema sędziów dobrych. Sędzia water polo może być tylko były albo czynny gracz. Tak być musi i tak jest na całym świecie. Nie można być nauczycielem pływania jeżeli pływać się nie umie. O ile tak bywa to tylko u nas chyba.

Tymczasem sędziowie nasi ta przeważnie „teoretycy”. Nie ich wina, że tak jest. Poprostu innych niema. Oni zaś jak mogą tak się starają. Nie zawsze to jest i przyjemne. Gdyby do Krakowa pan Piernikarz nie pojechał, to mistrzostwa wogóle by się nie odbyły.

W Polsce jeden Semadeni zna się na grze water polo. Uchodził zawsze za autorytet. Widział niejedno zagranicą. Sam gra także trochę. A jednak ile nowych rzeczy dowiedział się na ostatnich mistrzostwach paryskich!

Co można mówić w takim razie o brakach innych naszych sędziów?! Oni z tem wszystkiem nie zetknęli się nawet!!!

P.Z.P. musi koniecznie tem zająć się. Sprawa jest paląca. Trudna, jednocześnie ogromnie. Rozwiązać ją jednak trzeba. Inaczej wszystkie wysiłki położone nad stworzeniem ligi mogą pójść na marne.

Wpław przez Toruń.

W Toruniu odbył się 21 sierpnia wyścig pływacki „wpław przez Toruń”, zorganizowany przez redakcję Dnia Pomorskiego. Na starcie stanęła rekordowa ilość zawodników 105 panów i 11 pań. W konkurencji panów na dystansie 2 i pół klm. zwyciężył Szwiec (Sokół — Toruń) w czasie 20:05, 2) Tempski (Sokół — Toruń) w czasie 21:18, 3) Anders (Sokół — Grudziądz). Bieg pań na dystansie 7 km. wygrała Mokrzyńska (Sokół — Grudziądz) w czasie 11:59.

Międzymostowy wyścig pływacki w Poznaniu.

W Poznaniu odbył się 21 sierpnia 8-my doroczny międzymostowy wyścig pływacki, zorganizowany przez Unję. Dystans biegów wynosił 2.000 m. Startowało 42 zawodników i zawodniczek. Wszyscy bieg ukończyli. W grupie panów pierwsze miejsce zajął po raz trzeci z rzędu Kratochwila (AZS — Warszawa) w czasie 13:53,5, zdobywając na własność puhar Unji. W grupie pań wygrała Lanżanka (S. V.) w czasie 15:06. W grupie junjorów — Kurdowicz (Unja) w czasie 14:04.

W Warszawie na Wiśle z okazji 10-lecia Skry rozegrano bieg pływacki wpław przez Warszawę na trasie 2 klm., w którym zwyciężył Grymin (Sarmata) przed Witkowskim. Drużynowo wygrał Drukarz przed Sarmatą i Skrą. W zawodach kajakowych bieg jedynek wygrał Bełza, bieg dwójek Pucek — Gębicki, a bieg dwójek mieszanych — państwo Michałowiczowie.

Turniej water polo w stolicy.

Dwudniowy turniej piłki wodnej o puhar inż. Gillewicza, rozegrany na pływalni Legji przyniósł zwycięstwo gospodarzom. W pierwszym dniu Legja wygrała z Delfinem 4:2, który do przerwy prowadził nawet 2:0. Drugi mecz nie odbył się z powodu niestawienia się AZS., wobec czego ŻASS wygrał walkoverem. Finał dał zwycięstwo Legji nad ŻASS 5.2. Drużyna żydowska grała z wyjątkowem szczęściem, to też wynik brzmiał 2:2. Decydujące punkty padły dopiero w dogrywce. Mecz o trzecie miejsce między AZS II i Delfinem przyniósł zwycięstwo pierwszemu 5:1. Również i ŻASS-em AZS. załatwił się, bijąc go w towarzyskiej rozgrywce 5:2.

Nowy rekord Polski.

Jastrzębski (AZS — W.) poprawił niepobity od 8 lat rekord Weigmana z EKS. na 400 m. nawznak, uzyskując czas 6:36,1 (dawny 7:11,4).

Pływactwo w Wielkopolsce.

Pływactwo w Wielkopolsce rozwija się wspaniale. Przykładem tego może być mecz w Krotoszynie rozegrany między miejscową Astrą, a Skałą z Ostrowa. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: panowie— 100 mtr. dow. — Pszczyński (A) 1:20,2; 400 m. — Niedźwiadek (A) 6:36,8; 200 m. klas. — Wojtkowiak (S) 3:17,8; 100 m. nawznak — Orlicz (A) 1:36,2; 3×100 m. zm. — Astra 4:36,2; panie: 100 m. klas. — Rozsiadzianka (A) 1:45,8; 200 m. — Jeziorska (S) 3:48,3; 100 m. nawznak Jeziorska 1:56; 5×50 m. — Skała 2:34,5.

Wpław przez Kraków.

Po kilku latach przerwy wznowiono 4 września wyścig pływacki „wpław przez Kraków" na Wiśle na dyst. 3.800 mtr. Startowało 41 zawodniczek i zawodników. Zwyciężył Rouppert (Cracovia) 35:55, 2) Pawlik (Giszowiec) o 30 mtr., 3) Meglicz (Cr.), 4) Anders (Giszow.), 5) Litwin (Cr.), 6) Paszkot. W konkurencji pań: 1) Walakówna (Gisz.) 40:34, 2) Fitzówna (Gisz.) 40:42,4, 3) Sandberżanka (Mak.).

Wystawa sportów w Gdyni.

W Gdyni rozpoczęto przygotowania do zorganizowania wielkiej wystawy sportów wodnych. W tym celu utworzono specjalny komitet, który przystąpił do opracowania planu międzynarodowej wystawy.

Na ostatniem posiedzeniu ustalono skład rady nadzorczej z komisarzem rządu m. Gdyni na czele, oraz skład komitetu honorowego i zarządu głównego. Prezesem zarządu wybrano inicjatora wystawy inż. arch. Jerzego Millera. Uchwalono pozatem wybrać delegację, która uda się do Warszawy prosić p. Prezydenta Rzplitej o honorowy protektorat.

Mistrzostwo Warszawy w piłce wodnej.

Ostatni mecz o mistrzostwo Warszawy w piłce wodnej dał zwycięstwo AZS II (AZS I wchodzi do ligi waterpolowej) nad Delfinem w stosunku 3:2. Zwycięstwo AZS dość przypadkowe, gdyż Delfin początkowo znacznie przeważał, zaś decydujące bramki dla AZS padły, gdy przeciwnik jego był zdekompletowany.

Wynik ten zadecydował o ostatecznem zdobyciu mistrzostwa Warszawy przez AZS II. Tabela ostateczna przedstawia się następująco: 1) AZS II 8 pkt., 2) Legja 6 pkt., 3) Delfin 4 pkt., 4) ŻASS 2 pkt., 5) Makabi 0 pkt.

Grajmy w golfa.

Początek jest zawsze najtrudniejszy. O tej banalnej prawdzie, mógł się przekonać każdy z nas.

Pamiętamy ile lat wysiłków kosztowało wprowadzenie tak pięknych gier jak hokej lodowy, koszykówka, czy siatkówka.

Do gier, które podbiły świat należy golf.

Nie wiadomo dlaczego, uważa się u nas, że jest to gra dla znudzonych życiem, podtatusiałych lordów i miljonerów.

Tymczasem, tak nie jest.

Golf jest grą dla wszystkich. W krajach anglosaskich od małego „brzdąca", do starszego pana, jakiegoś ministra, od „podlotka" — do wytwornej damy grają wszyscy.

Nie jest to gra widowiskowa, jak np. piłka nożna, to prawda. Cały urok golfa leży w oderwaniu się od otoczenia. Na obszernej łączce, w odległościach paruset metrowych wiercimy szereg (9 — 18) dziur. Rzecz w tem aby przez wszystkie te dziury przepędzić małą piłeczkę popędzaną uderzeniami specjalnych kijów „club". Wygrywa ten kto zrobi „rundę" najmniejszą ilością uderzeń.

Jest to gra trudna wymagająca obok siły, dużej precyzji. Każdy gra tu „dla siebie", nikt nikomu nie może przeszkadzać. Grać można w 2, 4, 6 osób, można i samemu. Urok gry zostanie.

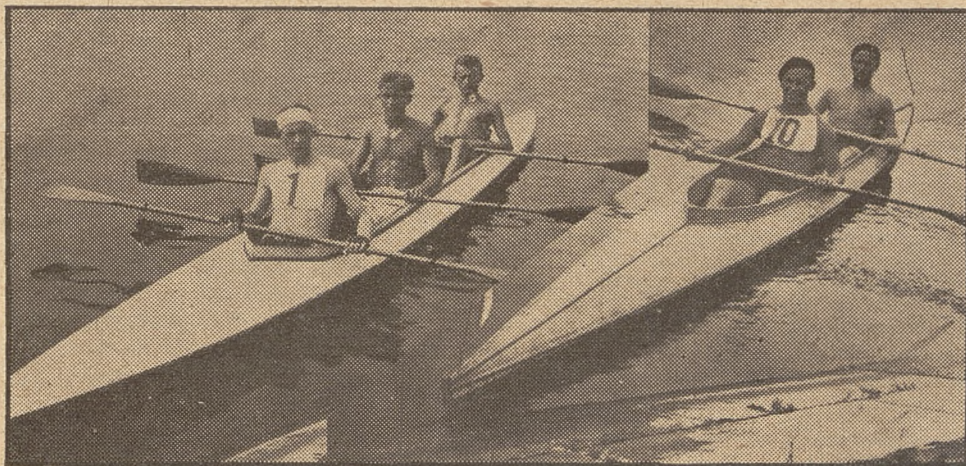
O popularności golfa świadczyć może fakt istnienia przeszło czterdziestu pism poświęconych tej grze. Nasz bokser Ran w czasie niedawnego pobytu w Warszawie, nadaremnie szukał placu do gry i bardzo się dziwił, że tak usportowiony naród, dotąd nie zapoznał się ze znakomitą grą, jaką jest bezsprzecznie golf.

Myślę, że główną przyczyną dla której się u nas w golfa nie gra, jest to, że nikt nie potrafił gry tej zapropagować.

To też z radością powitać należy pierwszą jaskółkę na tem polu.

Główna Księgarnia Wojskowa w swej bibljoteczece sportowej podała w zwięzłym wykładzie zasady gry.

Książeczka p. Adama Gubatty „Zarys gry w golfa" winna znaleść się w rękach każdego sportowca. Przystępna cena zł. 2.50 pozwoli każdemu zapoznać się z tą królewską grą.



Po lewej stronie osada harcerska z Bydgoszczy. Po prawej zwycięzcy biegu turystycznego na 10.000 mtr., zdobywcy tytułu mistrzów. Są to członkowie „Sokoła" w Grudziądzu, pp.: Pietraszyński i Czarnecki.

Regaty żeglarskie „Wisły“.

Sekcja żeglarska Kl. Wiośl. „Wisła” zorganizowała w niedzielę dn. 4 września regaty związkowe z udziałem pięciu klubów stołecznych.

Zgłoszenia przedstawiały się następująco: W. T. W.— 12 jachtów, „Wisła” — 9, AZS. — 9, W. Kl. Wioślarek — 4, Yacht-Klub P. — 1. Oficerski Yacht-Klub nie brał udziału w regatach.

Kurs dla kl. V wynosił około 7 klm., dla pozostałych klas — około 12 klm. Start lotny i meta przed przystanią „Wisły”. Regaty odbywały się przy nader silnym wietrze, tak, że nawet niektóre jachty doznały awarji.

W klasie V juniorów startowało 11 jachtów. Pierwsze miejsce zajął S. Dowkontt z AZS. na „Żuku”; drugie — R. Biederman z „Wisły”; trzecie — K. Monikowski z W. T. W.; czwarte — E. Ledziński z W. T. W.

W klasie V ogólnej startowało 12 jachtów. Pierwszy przybył do mety Cz. Młynarski z „Wisły” na „Muszelce”; drugi — J. Dzięcioł również z „Wisły”; trzeci — S. Dowkontt z AZS.; czwarty — Z. Pankiewicz z W. T. W.

W klasie S startowało 6 jachtów. Pierwszy H. Goszczyński z AZS. na Słonce; drugi — Kaz. Kałędkiewicz „Wisła”.

W klasie H startowały 4 jachty. Pierwszy J. Wawrzyński z W. T. W. na „Borucie”, drugi — R. Biesiada też z W. T. W.

W klasie E startowały dwa jachty. Pierwszy M. Marek z Yacht-Klubu Polski na „Lelum” przed St. Zastawnym z W. T. W.

Regaty odbyły się między godz. 10-tą a 13-tą, poczem nastąpiło rozdanie nagród. Należy zaznaczyć, że w obydwóch klasach V zostały rozegrane nagrody przechodnie, ufundowane przez Sekcję Żeglarską „Wisły”. Kierownictwo spoczywało w rękach wiceprezesa „Wisły” H. Szymańskiego. W. G.

Regaty Austrja — Szwajcarja — Niemcy.

W cazsie od 24 do 30 lipca r. b. odbyły się w Bawarji na Arnmersee regaty między Austrją, Szwajcarja i Niemcami.

Austrję reprezentował — Union Yacht-Club, Szwajcarję — Zürich see-LagerVerband, Niemcy — Bayerische Segler Ausschitung.

W pierwszym dniu odbyły się regaty urządzane przez „Arnmersee-Yacht-Club”, w drugim dniu przez „Diessner Segel Club” w trzecim dniu — przez „Herrschinger Segel Club” i w następnych dniach regaty o „Puhar trzech państw” urządzane przez Augsburger Segel Club, trwające cztery dni z udziałem jachtów wyznaczonych do reprezentacyj państwowych. Długość kursu wynosiła — 12 mil (23 klmtr.).

I dzień wiatr S 3—4 m/sek., II dzień wiatr N O—N W siła 3—4 m/sek., III — wiatr N W-W siła 4—5 m/sek., IV — wiatr W-S W-N W siła 6—3 m/sek.

Czasy wskazane przez poszczególne jachty zespołowe były następujące:

„Fledermaus” (Niemcy) I 2g. 37 m. 32 sek., II—2.57. 25., III — 2.26.29., IV — 2.26.11. „Cotton IX” (Szwajcarja) I — 2.43.50, II — 3.10.25, III — 2.31.26, IV — wykluczony. „Geischa III” (Szwajcarja) I — 2.37.31, II — 3.03.42, III — 2.23.12, IV — 2.23.57. „Blitzmädel II” (Szwajcarja) I — 2.41.42, II — 3.08.05, III—2.26.15, IV — 2.26.59. „Erika” (Austrja) I — 2.43.41, II — 3.00.12, III — 2.26.59, IV — Awarja. „Nelly III” (Austrja) I — 2.43.15, II — wykluczony, III — nie startował, IV — 2.34. 30. „Risa” (Austrja) I — 2.43.55, II — 3.11.30, III — Awarja, IV — 2.27.54. „Simplizissimus” (Niemcy) I — 2.44.54, II — 3.07.20, III — 2.25.41, IV — 2. 31.40. „Anitra” (Niemcy) I — 2.33.39, II — 2.54.53, III — 2.19.06, IV — 2.18.31, (M. Curry — sternik). „Liesl III” (Niemcy) I — 2.42.23, II — 3.08.22, III — wykluczony, IV — 2.26.43. „Simplizissimus II” (Niemcy) I — 2.33.20, II — 3.01.07, III — 2.26.04, IV — 2.25.28.

Puhar zdobyła Bawarja (Niemcy) mając ogółem w czterech regatach 1397 punktów przed Szwajcarją — 1080 pkt. i Austrją — 412 pkt.

Zwracają uwagę czasy jachtu „Anitra” pod sterem znanego teoretyka dr. Manfreda Curry'ego.

Nowa nagroda wędrowna w jachtingu motorowym.

Szwedzki Królewski Motorowy Yacht Klub, jako reprezentant państwa mającego ogromnie rozwinięty yachting motorowy, postanowił ufundować nagrodę wędrowną międzynarodową dla klas ślizgaczy z przyczepnemi motorami (outboards). Według informacji posiadanych przez nas, nagroda nosi nazwę „Mälareu Runt”. Regaty jachtów będą się odbywały na jeziorze „Maelar” w Szwecji przy długości kursu 148 mil morskich.

Będą to regaty międzynarodowe dla klasy „autboards” o najdłuższym na świecie dystansie, tak że można je śmiało przyrównać do Maratonu yachtingu motorowego.

Szczegóły dotyczące statutu nagrody, podamy w dalszych numerach „Sportu Wodnego”. Należy zaznaczyć, że Szwecja w innej dziedzinie sportu motorowego ,a mianowicie — automobilizmie posiada ciekawą nagrodę — jest to „Grand Prix Suède” dla zimowych wyścigów aut, które odbywają się w m-cu lutym każdego roku.

Próby stworzenia tanich jachtów kilowych.

W związku z ogólnym ciężkim stanem finansowym, narody, posiadające we krwi umiłowanie sportu żeglarskiego, poczęły zastanawiać się nad znalezieniem sposobów obniżenia kosztów budowy Sprzętu Sportowego „króla sportów — sportu królów”. Pierwsze w tym kierunku wysiłki uczyniły narody skandynawskie i Niemcy. Wychodząc z założenia że „regatowiec” wymaga jachtu klasowego dającego możność wygrania walki z przeciwnikiem, bez oglądania się na moc i koszt budowy — „turysta” wymaga zaś jachtu dającego maksimum wygód i minimum kosztów budowy, bez oglądania się na klasy związkowe lub międzynarodowe” — państwa te rzuciły jako hasło dnia — „konstrukcja tania i uwzględniająca żądania obu obozów”. Rezultatem tych wysiłków było skonstruowanie przez stocznię jachtów „Abbeking i Rasmussen” planu konstrukcyjnego 25 m² jachtu typu „tanich yachtów”. Jako materjał budowlany użyto w projekcie sosny, co znacznie obniżyło koszt budowy. Między konstruktorami skandynawskimi i niemieckimi odbywa się obecnie wymiana zdań co do standaryzowania materjału budowlanego (sosna, mahoń czy oregonpine).

„Wieloryb“—jaskółka tanich jachtów kilowych.

Przez p. Hansa Dowizlaffa został obstalowany jacht kilowy konstrukcji radcy budowlanego inż. Heldta, dla morskiej przybrzeżnej żeglugi turystycznej. Wymagania armatora sprowadziły się do taniości budowy, pierwszorzędności materjału budowlanego i wygody w podróżach. Stosownie do tych warunków skonstruował inż. Heldt jacht typu „Wieloryb” (łódź wyglądem przypomina tego ssaka). — Wymiary: Długość przez wszystko — 8,5 mtr., Lw — 7,2 mtr., szerokość całkowita — 2,2 mtr., — zanurzenie — 1,1 mtr. Żagle 27 mtr²—Hoop. Szkielet jachtu — dębowy, klepki — mahoń i oregonpine. Cena pojedyncza włącznie wyposażenie bez żagli — M. niem. 2.790. — Serjowa „3”

— M. niem. 2.650. — Serjowa „6” — M. niem. 2.500. — Czyli za nowy jacht kilowy na nasze złote około 6.000. — mając trzy sypialne miejsca, daje możność czterem yachtsmanom za sumę Zł. 1.500 — każdy, posiadania morskiego jachtu, najnowszej konstrukcji. — Przypuszczamy, że w Polsce koszt seryjnego tego typu obniżyć można do kwoty Zł. 4.000.

Ciekawy przebieg letnich regat urządzanych przez K. S. S. S.

Letnie otwarte regaty urządzone przez Szwedzki Królewski Yacht Klub ,miały nadzwyczaj interesujący przebieg. Kurs od Vaxholm przez Röhnholm — Myskoholm — Löjtnantsknall — Sandön do Sandhamn. Długość — około 26 mil (50 klmtr.). — Wiatr N O — 3—5 m/sek. Wszystkie jachty, regaty skończyły. Przeważna część kursu wymagała lawirowania i skomplikowała regaty, zmuszając w niektórych klasach (Star) załogę do akrobacji w ciągu wielu godzin. W klasie 8 R — jako pierwszy był jacht „Wanda” z czasem 4 godz. 9 m. 27 sek. W klasie 6 R — pierwszy w czasie 4 godz. 24 m. 02 sek. jacht „May-Be”. W klasie starego typu 55 mtr.^{2} żagla brał udział jacht „Sg” o 40 mtr^2 żagla z kadłubem cementowym — który osiągnął czas 4 godz. 23 m. 05 sek. — w „trzydziestkach” — pierwszy jacht „Lill-Singra’ w czasie 4 g. 15 m. 33 sek., jako czwarty jacht nowej konstrukcji — stalowy ze stalowemi masztami „Salome” z czasem 4 g. 24 m. 23 sek. W klasie „Star” lawirowania na dość silnym wietrze zmuszało załogi do wielkich wysiłków, aby skończyć regaty w przeciągu 6 godzin. Jachty te osiągnęły czasy — pierwszy „Gnu” — 5 g. 11 m. 38 sek., — ostatni „Astra” — 6 g. 18 m. 45 sek. Pomimo trudnych warunków klasa ta ukończyła regaty, coprawda w złym czasie, ale bez wypadku.

Najnowszy morski jacht — krążowniczy.

Obstalowany przez p. W. Giesecke z Hamburga na stoczni „Abeking i Rasmussen” jacht krążowniczy „Nirwana V” jest w danej chwili najmniejszym jachtem tego typu z motorem pomocniczym na świecie, używanym do turystyki morskiej. Wymiary jego są: — Długość przez wszystko — 7,5 mtr. D L W. — 5,0 mtr., S P.W. — 1,95 mtr., kiel— 1,05 mtr. Powierzchnia żagli — 2 mtr.^{2} Hoop.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA” KRAKOWSKIEGO

PROGRAM

JUBILEUSZOWYCH REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH W KRAKOWIE

w dniu 18 września 1932 roku

Bieg I. ÓSEMKI MŁODSZYCH. Bieg o nagrodę honorową przejściową, ofiarowaną przez Prezesa O. W. S. K. Dha Franciszka Ksaw. hr. Pusłowskiego. Nagroda przechodzi na własność Klubu po trzechkrotnem zwycięstwie w ciągu lat pięciu. Zwycięzca w r. 1930: Klub Wioślarski „Wisła” Warszawa, w r. 1931: Wojskowy Klub Sportów Wodnych Warszawa.

Bieg II. JEDYNKI. Bieg bez ograniczeń.

Bieg III. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE PAŃ.

Bieg IV. JEDYNKI MŁODSZYCH.

Bieg V. CZWÓRKI KLEPKOWE PÓŁWYŚCIGOWE NOWICJUSZÓW. Bieg o nagrodę honorową przejściową, ofiarowaną przez Członków O. W. S. K. Dh. L. i J. Jaworzyńskich. Nagroda przechodzi na własność Klubu po trzechkrotnem zwycięstwie w ciągu lat pięciu. — Zwycięzca w r. 1930: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie Warszawa, w r. 1931: Wojskowy Klub Sportów Wodnych Warszawa.

Bieg VI. CZWÓRKI. Bieg bez ograniczeń o nagrodę honorową przejściową, ofiarowaną przez Prezydenta m. Krakowa płk. Belinę-Prażmowskiego. Nagroda przechodzi na własność Klubu po trzechkrotnem zwycięstwie w ciągu lat pięciu. — Zwycięzca w r. 1931: Akademicki Związek Sportowy Kraków.

Bieg VII. CZWÓRKI. Bieg bez ograniczeń o nagrodę jubileuszową przejściową. Nagroda przechodzi na własność Klubu po trzech zwycięstwach w ciągu pięciu lat.

Bieg VIII. JEDYNKI NOWICJUSZÓW.

Bieg IX. CZWÓRKI KLEPKOWE PÓŁWYŚCIGOWE NOWICJUSZÓW. Bieg o nagrodę honorową przejściową, ofiarowaną przez Wiceprezesa O. W. S. K. Dha Feliksa Sierhiejewicza. Nagroda przechodzi na własność Klubu po trzechkrotnem zwycięstwie w ciągu lat pięciu. — Zwycięzca w r. 1931: Oddział Wioślarski „Sokoła” Kraków.

Bieg X. CZWÓRKI MŁODSZYCH. Bieg o nagrodę honorową przejściową, ofiarowaną przez b. Prezesa O. W. S. K. Posła Marjana Dąbrowskiego. Nagroda przechodzi na własność Klubu po trzechkrotnem zwycięstwie w ciągu lat pięciu. — Zwycięzca w r. 1931: Wojskowy Klub Sportów Wodnych Warszawa.

Bieg XI. DWÓJKI. Bieg bez ograniczeń o nagrodę honorową przejściową, ofiarowaną przez Członka Zarządu P. Z. T. W. i O. W. S. K. Dha Władysława Cyreka. Nagroda przechodzi na własność Klubu po trzechkrotnem zwycięstwie w ciągu lat pięciu. — Zwycięzca w r. 1930 i 1931: Oddział Wioślarski „Sokoła” Kraków.

Bieg XII. ÓSEMKI. Bieg bez ograniczeń o nagrodę honorową przejściową, ofiarowaną przez Wiceprezesa i Członka honorowego O. W. S. K. Dha Franciszka Tieslera. — Zwycięzca w r .1930: Klub Wioślarski „Wisła” Warszawa, w r. 1931: Oddział Wioślarski „Sokoła” Kraków.

Bieg XII. JEDYNKI PAŃ.

OGÓLNE PRZEPISY REGATOWE.

1) Regaty odbywają się w myśl przepisów Regulaminu Regatowego P. Z. T. W. 2) Regaty odbywają się na rzece Wiśle, na wodzie bieżącej. Długość toru dla wszystkich biegów 1100 m. 3) Termin zgłoszeń na przewidzianych regulaminem P. Z. T. W. formularzach upływa z dn. 12 września b. r .o godz. 20. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Oddział Wioślarski „Sokoła” Kraków, ulica Tadeusza Kościuszki L. 2. 4) Wpisowe w wysokości 5 zł. od zawodnika w biegach bez ograniczeń, oraz 3 zł. w biegach innych, należy wpłacać na konto Oddziału Wioślarskiego „Sokoła” w P. K. O. Nr. 404.338 Kraków, z zaznaczeniem: „wpisowe do regat”. 5) Biegi, w których nie są przewidziane nagrody honorowe przechodnie, nie dochodzą do skutku przy zgłoszeniu się jednego Klubu. 6) Przedbiegi odbędą się w sobotę 17 września b. r. 7) Losowanie torów odbędzie się w dniu regat na godzinę przed rozpoczęciem. 8) Zebranie Delegatów Klubów, biorących udział. oraz rozdanie numerów regatowych odbędzie się w sobotę dnia 17 września b. r. o godz. 20 w lokalu O. W. S. K. 9) Biegi odbywają się zasadniczo na łodziach własnych. W biegach I i XII (ósemki) O. W. S. K. zostawia swoje łodzie zgłoszonym Klubom do dyspozycji począwszy od dnia 14 września. Kluby reflektujące na wypożyczenie łodzi, tak ósemek, jak i innych proszone są o wcześniejsze porozumienie się z Zarządem O. W. S. K. 10) Kluby, reflektujące na specjalne ulgowe kwatery grupowe w Domu Turystycznym, proszone są o wcześniejsze zawiadomienie z podaniem ilości osób, dla których należy zarezerwować kwatery. 11) Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę dnia 18 września b. r. o godz. 21 w sali głównej „Sokoła” przy ul. Wolskiej 27. 12) Komisja Sportowa O. W. S. K. zastrzega sobie prawo zmiany programu.

KLUB WIOŚLARSKI W GDANSKU e. V.

Program wstępny

III-CICH POLSKICH REGAT PROPAGANDOWYCH W GDAŃSKU

Niedziela, dnia 18-go września 1932 r.

Bieg 1. Godz. 14.—. CZWÓRKI NOWICJUSZY. Bieg o nagrodę Związku Inż. D. O. K. P. Gdańsk. Nagroda przechodzi na własność Tow. po trzykrotnem wygraniu. — Zwyc. w r. 1930 Klub Wiośl. K. P. W. Tczew, w r. 1931 Tow. Wiośl. „Wisła" Grudziądz.

Bieg 2. Godz. 14.15. DWÓJKI PODWÓJNE PÓŁWYŚCIGOWE. Bieg o nagrodę honor. p. Wice-Prezesa Mohra.

Bieg 3. Godz. 14.30. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE NOWICJUSZY. Bieg o nagrodę przechodnią p. W.-Prezesa Mohra. Nagroda przechodzi na własność Tow. po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1931 Klub Wiośl. K. P. W. Tczew.

Bieg 4. Godz. 15.—. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE MŁODSZYCH. Bieg o nagrodę przechodnią Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Nagroda przechodzi na własność Tow. po trzykr. wygraniu. — Zwyc. w r. 1929 Klub Wioślarski w Gdańsku, w r. 1930 Klub Wioślarski w Gdańsku, w r. 1931 Tow. Wiośl. „Wisła", Grudziądz.

Bieg 5. Godz. 15.15. KAJAKI PODWÓJNE. Bieg o nagrodę honor. p. W-Prezesa Mohra.

Bieg 6. Godz. 15.45. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE. Bieg o nagrodę przechodnią The British and Polish Trade Bank A. G. w Gdańsku. Nagroda przechodzi na własność po trzykrotnem wygraniu. — Zwyc. w r. 1930 Tow. Wiośl. „Wisła" Grudziądz, w r. 1931 Tow. Wiośl. „Wisła" Grudządz.

Bieg.7. Godz. 16.15. CZWÓRKI. Bieg o nagrodę przechodnią p. Leona Łuczyka z Gdyni. Nagroda przechodzi na własność po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1931 Tow. Wiośl. „Wisła" Grudziądz.

---

1) Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem Regatowym P. Z. T. W. z zmianami wywołanemi przez warunki miejscowe.

2) Regaty odbywają się na Martwej Wiśle, na wodzie stojącej. Długość toru ca. 2.000 m.

3) Termin zgłoszeń na przewidzianych regulaminem P. Z. T. W. formularzach upływa z dniem 12 września b. r. o godz. 20. Zgłoszenia należy przysłać pod adresem: Klub Wioślarski w Gdańsku, Dominikswall 6.

4) Równocześnie z zgłoszeniem należy wpłacić na rachunek Klubu Wioślarskiego w Gdańsku w The British and Polish Trade Bank A. G., konto P. K. O. 191177 wpisowe w wys. Zł. 2.— od zawodnika w każdym biegu.

5) Losowanie torów odbędzie się w dniu regat na godz. przed rozpoczęciem biegów. Zebranie Delegatów zainteresowanych Klubów odbędzie się w niedzielę dnia 18 września b. r. o godz. 11-tej na przystani Kl. Wiośl.

6) Biegi odbywają się zasadniczo na łodziach własnych. Tow. zamiejscowym użyczy łodzi, w miarę możności Klub Wioślarski w Gdańsku, po uprzedniej odpowiedniej korespondencji, przed deklarowaniem biegu.

7) Uczestnicy zamiejscowi otrzymają w drodze powrotnej zniżkę kolejową. Klub Wiośl. w Gdańsku przygotuje tanie noclegi dla zamiejscowych uczestników.

8) Klub Wioślarski w Gdańsku zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, ½ strony zł. 155, ¼ str. 80, ⅛ strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, FOKSAL 15—TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.
Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagraniczna 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013.
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktor MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8, tel. 674-09.